

W tym numerze
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł
Dla reb. 3,70 „
Dostarczenie do domów 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. usir. 5,20 zł.
Pozna Łódź egz. 27 groszy.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienie
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 6-6 pp
Artykułów i listów anonimow-
wych nie niosąc za nie

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 19 marca 1925 r.

Nareszcie dziś! O godz. 4,30 po pol. Nareszcie dziś!
Otwarcie najwspanialszego kino-teatru

„REDUTA“

przy ul. Karłowicza (zielna) 20 (dawny teatr „Italia“)

K O E N I G S M A R K

Dramat łez i krwi, bólu i męki, nerwów i mózgu,
sero i przeczuć, myśli i uczuć rozsądku i obowiązku,
dramat: ucz. dramat wielkich i małych ludzi budzi
nieopisany zachwyt przez 8 tygodni bez przerwy
w dwóch pierwszorzędnym kino — teatrach stolicy.

U nas „Koenigsmark“ ukaże się w całości, t. j. w 2 serjach razem.
Obraz własnością Folskiej S-ki Kinem. „LECHFILMA“ w Warszawie, Ossolińskich 1.

Kasa Chorych m. Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanym firmom iż dla potrzeb własnych aptek i gabinetów lekarskich zakupuje co miesiąc drogą konkursu następujące artykuły wchodzące w zakres lecznictwa:

chemikalia na sumę do 40.000 Zł., preparaty galenowe na sumę do 5.000 Zł.,
specyfiki na sumę do 15.000 Zł., opa runki wyroby gumowe na sumę do 10.000 Zł.,
zasurzyki pooskórne na sumę do 3.000 Zł., przybory dentystyczne na sumę do 1.000 Zł.,
korki, okulary i szkła apteczne na sumę do 15.000 Zł.

Firmy ubiegające się o dostawę wymienionych artykułów zechcą nadsyłać oferty i cenniki wraz z dokład. wyszczególn. warunków sprzoędzy do Kasy Chorych m. Łodzi, Kościuska 225.
Firmom które nawiązały stały kontakt z kasą, przesyłane będą kwartalne specjalne oferty zarotrębawców na poszczególne grupy środków leczniczych.

7-7

SPRAWY GDANSKIE.

Sprawy gdańskie załatwiono w Genewie naogół w sposób zgodny z życzeniami delegacji polskiej — sprawę poczty i inne mniej ważne dłożono, sprawę państwowości zdjęto z porządku dziennego Rady Ligi na stałe, sprawę cel i kilka innych załatwiono dla nas pomyślnie.

Z. wśród spraw gdańskich dwóm miały szczegól-

ną wagę — spór o państwowość i spór o pocztę.

Spór o państwowość na nozór jest sprawą teoretyczną w rzeczywistości wszakże bardzo zasadniczą. Gdyby Gdańskowi udało się uzyskać potwierdzenie decyzji Mac Donella że jest państwem to byłby to nie tylko wyłom w Traktacie Wersalskim lecz tak że krok naprzód w kierunku zjedzenia Gdańska do

Niemiec.

W Genewie udało się usunąć tę sprawę raz na zawsze z porządku dziennego, powołując się na Traktat Wersalski, który wyraźnie określa Gdańsk, jako wolne miasto, a nie jako państwo.

Spór o pocztę odesłano do Trybunału w Hadze. Pytania postawione przez Radę są sformułowane w sposób odpowiedni. Decyzja zapadnie zapewne na posiedzeniu Rady w czerwcu. Tymczasem wszystko ma być tak, jak jest obecnie, to znaczy, skrzyżki pocztowe mają pozostać.

Okoliczności tak się złożyły, że wstąpienie Niemiec z propozycjami rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego zaszkodziło interesom niemieckim w Gdańsku.

Zgromadzeni w Genewie przedstawiciele państw zachodnich zrozumieli, że nieprzychylnie dla Polski decyzje w sprawie gdańskiej byłyby pośredniem wskazaniem, że państwa sprzymierzone zajmują w sprawie propozycji niemieckich niezdecydowane stanowisko. Delegacja francuska, która stawała w obronie naszych praw miała przeto stanowisko ułomne. Obawiało się przytem, że nacisk opinii

na swoje znaczenie w sprawach polityki międzynarodowej.

Dużą rolę zatem odegrało zachowanie się prasy i opinii polskiej. Gdybyśmy byli spokojnie przyjęli wiadomość o propozycjach niemieckich, sądzoneby na zachodzie, że te propozycje są możliwe do traktowania na serio. Artykuły pism polskich, protesty, pochodzące ze wszystkich stron Polski, raporty o adretywanym stanowisku Sejmu i rządu — wszystko to były atuty, dane do rąk ministrowi spraw zagranicznych bawiącemu w Paryżu i w Genewie. Mógł je wygrać w rozmowach z ministrami Francji i Anglii, w rozmowach z dziennikarzami, na posiedzeniach Rady Ligi Narodów. Mylą się więc głęboko ci, którzy okazali niezadowolenie z porażenia, jakie w kraju wywołały propozycje niemieckie.

Opinia polska musi być w dalszym ciągu czujna i reagować natychmiast na to, co zagraża naszym interesom. Opinia musi się domagać mocnego stanowiska ze strony rządu i jego przedstawicieli, oraz pilnie słuchać tego, co mówią przedstawiciele państw sprzymierzonych. Z tego punktu widzenia przywiązywać należy wagę do oświadczenia p. Chamberlain'a w odpowiedzi na wyraźne pytanie, postawione angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych przez posła Strońskiego. Cały świat zaś wie dobrze, że przedstawiciele Anglii waga dobrze rzeczy, które mówią, i że Anglia słowa swego zawsze dotrzymuje.

LISTY LONDYNSKIE.

Prasa angielska o rekonstrukcji finansowej Polski.

Londyn w marcu.

Znany tygodnik ekonomiczny angielski „The Economist” zamieszcza ponownie szereg ciekawych spostrzeżeń o postępie ekonomicznej rekonstrukcji w Polsce, z których ważniejsze ustępy godzi się przytoczyć celem dania obrazu jak fachowa opinia angielska zapatruje się na nasze sprawy ekonomiczne oraz politykę skarbową p. Grabskiego.

Na wstępie swego artykułu stwierdza „Economist” że polski eksperyment w rekonstrukcji finansowej zapoczątkowany 1 lutego 1924 roku jest najciekawszym przejawem w powojennych stosunkach europejskich. Plan tej rekonstrukcji był nakreślony z wielką odwagą i sukces jej jest tem większej rodził uwagę, że Polska nie posiada ani administracyjnych tradycji i zagranicznej pomocy podległa natomiast katastrofalnemu okresowi czteroletniej finansowej anarchii. Dodatkowe kłopoty spowodował na nią zeszloroczny nieurodzaj oraz zastój w przemyśle spowodowany przejściem ze złej na dobrą walutę. Należy więc dziwić się, że statystyczne dane dotyczące rezultatów finansowych z roku 1924 są tak korzystne, bowiem okazuje się, że deficyt stale się zmniejsza z 265 milionów zł. w roku 1922 i 533-ch z 1923 na 207 w roku zeszłym, który został pokryty z dochodów z wypuszczenia bilonu oraz pożyczek wewnętrznych i zagranicznych.

Najciekawszym objawem rekonstrukcji, pisze dalej „Economist” jest niezawodnie ogromny wzrost dochodów dzięki stabilizacji złotego oraz dyktatorskiej władzy, którą udzielił polski parlament prezydentowi Grabskiemu. Co się tyczy samych dochodzeń to najcharakterystyczniejszym faktem jest to, że jeżeli dochody z monopolów i pośrednich podatków w znacznej części przewyższyły swe preliminarze, to dochody z bezpośrednich podatków oraz daniny dały znaczne deficyty. Danina miała przynieść 1 miliard złotych, natomiast w terminie oznaczonym wpłynęło tylko 60 proc. sum preliminarzowych, co równa się jednej szóstej dochodu z innych podatków i monopolów. Z drugiej zaś strony godnym jest zanotowania, że podatek obrotowy przewyższył preliminarz o 20 milionów. „Economist” podkreśla na tem miejscu niekorzystne rezultaty podatku dochodowego, który zamiast preliminarzowych 77 milionów dał zaledwie 40 czyli 52 i pół proc. Należy więc przypuszczać że aparat fiskalny musi szwankować i będzie wymagać szeregu lat dla efektywnej rozbudowy. Z tego należy wnioskować, że Polska na szereg jeszcze lat będzie musiała polegać na dochodach z bezpośrednich podatków i monopolu.

Wydatki natomiast, stwierdza dalej „Economist” w sumie 1.592 milionów były prawie utrzymane w ramach budżetu jeżeli do tej sumy się doda 50 milionów na ustanowienie monopolu tytoniowego, który został pokryty przez pożyczkę włoską. Fakt ten jest tem bardziej interesujący, że ogólne wydatki obejmujące 1.600 milionów wliczają dodatkowe kredyty na sumę 85 milionów przeznaczoną na podwyżki

Z wczorajszego posiedzenia Senatu.

Zmianę rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, senat przyjął w redakcji sejmowej.

WARSZAWA 18-3 (PAT) Posiedzenie senatu z dnia 18 marca 1925 roku. Po sprawozdaniu sen. W. Grycmachera senat przyjął w brzmieniu uchwalonym przez sejm, ustawę o przystąpieniu Polski do międzynarodowej konwencji metrycznej.

Sen. Pelczyński w imieniu komisji spraw zagranicznych i gospodarki społecznej przedłożył ustawę o izbach morskich, przyjętą bez zmian.

Ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych referował sen. Szulczyński w imieniu komisji proponując przyjęcie jej bez zmian.

Sen. Thulie sprzeciwił się zastąpieniu dni świąt, obchodzonych w wyznaniu rzym.-kat. przez odpowiednią liczbę dni świąt obchodzonych przez inne wyznania dla wyznawców tych wyznań.

Sen. ks. Maciejewicz proponuje, aby dla szkół i urzędów zachować święto Matki Boskiej (25 marca i 8 września), oraz święta patronów poszczególnych prowincyj.

Sen. Kerner sprzeciwia się propozycjom sen. Thulie, oświadczając, iż ustawa o rozwiązaniu sprawy odpoczynku jest niezbędna; gdyż żydzi czują się pokrzywdzeni obecnym stanem rzeczy.

Ustawa przyjęta została w brzmieniu, uchwalonym przez sejm, przy czem odrzucono poprawki

sen. ks. Miciejewicza i przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby porozumiał się z władzami duchownymi o przeniesienie odpustów z powszednich dni tygodnia na niedzielę. Przyjęto też drugą część rezolucji, aby rząd wniósł projekt ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w dniach świątecznych, ułatwiając całokształt problemu.

Po referacie sen. Godlewskiego przyjęto dwie rezolucje, w sprawie szkół akademickich.

Po referacie sen. Nowodworskiego przyjęto nowelę do ustawy o podatku dochodowym, w brzmieniu uchwalonym przez sejm.

Przyjęto również dwie rezolucje: 1) aby rząd przedłożył sejmowi w terminie trzymiesięcznym projekt ustawy, uzależniającej taryfę podatku dochodowego od osób prawnych nie tylko od wysokości osiągniętych dochodów, lecz i od wysokości inwestycyjnych kapitałów, oraz drugą rezolucję, aby wobec ustabilizowania się waluty i podniesienia do rzeczywistej wysokości osiągniętych dochodów rząd polecił władzom wymiarowym podatku dochodowego kierowanie się bezwzględnie zasadą prawdy materialnej.

Na tem obrady zakończono. Następnego posiedzenia 31 marca br. o godzinie 11-ej rano.

Benesz najświeższym apostołem pokoju.

Najnowszy projekt zapewnienia pokoju Europie.

PARYŻ 18-3 (AW) Prasa całej Francji omawia bardzo obszernie projekt Benesa, dotyczący utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Benesz przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył im, że bliższe szczegóły tej sprawy przedstawiała się następująco: Według jego, t. j. Benesa, planu utworzone być mają nie dwie, ale cztery grupy państw w Europie. Do pierwszej zaliczane będą Anglia, Francja, Belgia, Holandia, Hiszpania, i Niemcy, do drugiej — państwa centralne, a więc: Polska, Węgry, Jugosławia i Rumunia, do trzeciej — państwa bałkańskie i Turcja, wreszcie do czwartej — państwa skandynawskie. Włochom wolno byłoby przyłączyć się do grupy zachodniej lub centralnej.

Według „Matina” plan ten ma być usunięciem tarć międzynarodowych. Niemcy bowiem byłby w ten sposób odsunięte od swoich przeciwników i stanęłyby pod bezpośrednim nadzorem państw zachodnich. Austria również winna dojść do równowagi, albowiem załamała się do grupy drugiej, mimo, że chce się połączyć z Niemcami,

dla urzędników państwowych, co było koniecznym z powodu zwykłej cen kosztów utrzymania.

W ten sposób, koleży „Economist” pierwszy rok rekonstrukcji w Polsce zakończył się bardzo pomyślnie, rezultat którego najbardziej optymistycznie obserwowali nie spodziewali się rok temu. Dalszy jej sukces zależy będzie od otrzymania i rozszerzenia kontroli Skarbu nad wydatkami i ulępszaniem maszyny fiskalnej. Oczywiście, ogólna sytuacja ekonomiczna kraju jest również sprawą największej wagi, lecz w związku z tem nie należy zapominać, że rok zeszły był okresem wielkiego ekonomicznego wysiłku. Liczba bezrobotnych wzrosła ogromnie, jednakże poprawa sytuacji w grudniu zdaje się wskazywać, że najcięższy okres już przeminął. Również wzrost dochodów w czwartym kwartale 1924 roku każe się spodziewać lepszej przyszłości jak tylko warunki stają się normalniejsze. Finansowa dyktatura, p. Grabskiego zdaje się być zupełnie uzasadnioną przez rezultaty zaś praktyka utrzymywania miesięcznych budżetów daje możliwość lepszej kontroli wydatków i zdawania sprawności zbierania podatków. Różne jeszcze pozostaje do zrobienia, lecz na zakończenie należy stwierdzić, że pierwszy najtrudniejszy krok na drodze rekonstrukcji finansowej został możliwie zrobiony przez Polskę.

Stefan Kleczkowski.

Również Węgry muszą wrzecz się swych mściwych zamysłów, w stosunku do Czech.

PARYŻ 18-3 (PAT) Min. Benesz w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Petit Parisien” potwierdził jedynolitość, jaka istnieje pomiędzy nim a Herriotem, oraz wyraził przekonanie, że idee ożywiające protokół genewski ostаточно odnieść triumf. Omawiając propozycje angielskie zastąpienia paktu ogólnego paktami bardziej ograniczonymi, min. Benesz zaznaczył, że będzie usiłował wypracować nowy system paktu któryby m. in. przewidywał, że bardzo surowe sankcje byłyby zastosowane, nie inozej, jak dopiero po rozpoczęciu kroków wojennych, którymi nie zapobiegła akcja Ligi Narodów.

W związku z informacjami, jakoby min. Benesz zajęty był opracowywaniem planu utworzenia bloku państw na wschodzie Europy, poczynając od Skandynawji na północy do Grecji na południe, „Matin” donosi, że min. Benesz jest zajęty opracowywaniem planu zbliżenia kilku państw Europy środkowej, a mianowicie aby do bloku Małej Ententy, przyłączyła się Polska, Austria i Węgry.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Sprawa p. Thugutta.

(wp) Sytuacja wytworzona w rządzie zgłoszeniem dymisji przez p. ministra Thugutta, nie będzie prawdopodobnie wyjaśniona przed, jak w czwartek lub piątek.

Premier Grabski przysłał wczoraj min. Thuguttowi pismo, w którym podał projekt zlikwidowania konfliktu. Jak się dowiadujemy, premier projektuje utworzenie komitetu kresowego ministrów, na wzór komitetu ekonomicznego. Na czele tego to komitetu stanąłby min. Thugutt. Sekretarzem komitetu kresowego miałby zostać p. Zabierzowski, urzędnik do spraw kresowych przy radzie ministrów. Na otrzymaną propozycję p. ministra Thugutta nie dał odpowiedzi, zastrzegając sobie czas do namysłu.

Nowa parcelacja „Wyzwolenia”.

(wp) W związku z odbytym w ostatnią niedzielę Kongresem „Wyzwolenia” i powziętymi na nim uchwałami, z których dwie nie były uławnione, a zmierzają do rozdzielenia kościoła od państwa, i do uzupełnienia roli nieo programu stronnictwa przez wystawienie żądania wywłaszczenia bez odszkodowań, szereg posłów zgłosił ustąpienie.

W dniu wczorajszym złożyli demoa-

Paritacie a inwalidach!

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Weinura (Mandżurja) — Jago Jan (Estonja)
Decydująca
- 2) Bombalo (Ameryka) — Karsch (Niemcy)
- 3) Sobieski (Polska) — Bartkowiak (Polska)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

**Między Herriotem a Chamberlainem
nie ma porozumienia.**

LONDYN 18-3 (AW) Dyplomaty czny korespondent „Daily Telegraph” twierdzi stanowczo, że konferencja Chamberlaina z Herriotem nie przyniosła żadnych konkretnych wyników.

Propozycje niemieckie mają być dalej

rozpatrywane w drodze dyplomatycznej. Widoki na rychłe porozumienie są bardzo małe. Największą trudność polega na tym, że Francja przeciwna jest traktatowi z Niemcami na zasadzie równouprawnienia.

**Z pobytu ministra Skrzyńskiego
w Paryżu.**

PARYŻ 18-3 (PAT) W ciągu dnia wczorajszego p. minister Skrzyński odbył cały szereg konferencji z rozmaitymi osobistościami, należącymi do świata dyplomatycznego i politycznego. Między innymi p. minister Skrzyński przyjął ambasadora Rzeszy przy Watykanie p. Władysława Skrzyńskiego, ministra pełnomocnego w Londynie Skirmunta i ministra pełnomocnego w Madrycie Sobańskiego. O godzinie 6-ej wczoraj p. minister Skrzyński był przyjęty przez Prezydenta Republiki Doumergue'a, z którym miał dłuższą rozmowę.

PARYŻ 18-3 (PAT) Min. Skrzyński oświadczył przedstawicielom prasy, iż żywi do Francji pełne zaufanie. Minister uważa, że zagadnienie bezpieczeństwa winno być traktowane na dwóch płaszczyznach: 1) na konsolidacji wewnętrznej Polski, na armii polskiej i na sojuszu Polski z Francją, oraz 2) na odbudowie solidarności europejskiej. Min. Skrzyński sądzi, że nie wystarczy zagwarantowanie jednych specjalnie granic, aby inne państwa czuły się zabezpieczone. Polska usilnie pragnie współdziałać w duchu pojednania w pracach zmierzających do zapewnienia Europejskiej stabilizacji i pokoju.

WALKI W CYRKU CINISELLI'EGO.

Przebieg 48-go dnia turnieju był następujący: W pierwszej porze (Karsch—Swaton) zwyciężył Karsch po 5 minutach przednim pa sem. W drugiej porze (Pinecki—Weinura) zwyciężył Pinecki podwójnym nelsonem po 28 minutach. W trzeciej porze (Sobieski—Noestrem) zwyciężył Sobieski w 18 minutach.

stracynię mandatów w zarządzie klubu „Wyzwolenie” wiceprezisi: Dabski, Waleron i Kościalkowski, oraz członkowie Ledwoch, Dubrownik, Wrona, Jemielowski, Filalkowski i Cwiakowski. Nadto z Zarządu Głównego stronnictwa wystąpili: pos. Waleron i senator Wysłouch.

Oddawna wiec zapowiadana parcellacja klubu „Wyzwolenie” przybiera formę realną.

Na dzień dzisiejszy zwołano posiedzenie plenarne klubu „Wyzwolenie”, na którym konflikt zarzuca się wyraźnie.

Z Min. Pracy.

(wp) Dowiedziałem się, że pierwszy sekretarz legacji p. Michał Potulicki, pełniący ostatnio funkcje naczelnika Wydziału Przewodzącego min. pracy i opieki społecznej którego urlop udzielony przez Międzynarodowe Biuro Pracy, przy Lidze Narodów, upływa 1 kwietnia, udaje się w końcu b. m. z powrotem do Genewy.

TELEGRAMY.**FRAKCJA PRZYJACIÓŁ POLSKICH WOBEC
NIEMIECKICH ZAKUSÓW.**

PARYŻ 18-3 (PAT) Frakcja przyjaciół polskich w izbie deputowanych wobec pogroźek niemieckich przeciwko Polsce i Małej Entencie uchwała była domagać się od rządu francuskiego aby przeciwstawił się energicznie wszelkim próbom dokonania zamachu na integralność lub prawa państwa polskiego, którego nienaruszalność jest podstawowym warunkiem pokoju światowego i równowagi europejskiej stworzony przez traktat wersalski

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ...

GDANSK 18-3 (AW) „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą z Warszawy o ustąpieniu ministra Thugutta wyraża radość, w nadziei przesilenia gabinetowego w Polsce.

Pismo zarzuca ministrowi Thuguttowi, że nie miał on nigdy ani cienia życzliwości dla niemieckiej mniejszości narodowej.

CIEŻKIE PRZESILENIE.

BERLIN 18-3 (AW) Ponieważ wszystkie próby zlikwidowania przesilenia w Prusach zawiodły, chwycono się obecnie ostatecznego środka.

Mianowicie Marks zaproponował stworzenie gabinetu specjalnie urzędniczego, w którym stanowiska ministrów obsadzone byłoby sekretarzami stanu. Kierownictwo gabinetem objąłby delegowany specjalnie przez sejm dyplomata.

Dzisiaj wszystkie stronnictwa parlamentu pruskiego odbyły naradę, jak dotychczas bez doważniejszych wyników.

CURZON POWAŻNIE CHOROJ.

LONDYN 18-3 (PAT) Brak dalszego polepszenia w stanie zdrowia lorda Curzona wywołuje poważne obawy.

CHOROBA MUSSOLINI'EGO.

WIEN 18-3 (PAT) O chorobie Mussoliniego donosi „Neues Wiener Tageblatt” że Mussolini cierpił na wrzód wewnętrzny i musiał poddać się operacji, którą przed paru dniami dokonał wiedeński chirurg Biastianelli. Obecnie Mussolini jako

rekonwalescent udaje się na Sycylię. W zastępstwie Mussoliniego będzie kierował sprawami państwa minister spraw wewnętrznych Federsoni.

STRESEMANN W POZNANIU.

POZNAN 18-3 (AW) Minister Stresemann, bawiący od wczoraj w Poznaniu, w przejeździe z Genewy, wyjechał dzisiaj do Gdańska.

ODROCZENIE KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

BUKARESZT 18-3 (PAT) Z kół urzędowych donoszą, że zapowiedziana na koniec bieżącego miesiąca konferencja Małej Ententy została na prośbę Ninczica odroczone. Twierdzą tu że odroczenie to nastąpiło z powodu rokowań jugosłowiańsko-greckich, podczas których będzie podniesiona sprawa przystąpienia Grecji do Małej Ententy.

Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie dopiero 1-go maja.

**NIM SŁONCE WZEJDZIE, ROSA
OCZY WYJE.**

PARYŻ 18-3 (AW) „New York Herald” donosi na podstawie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, że sprawa zwołania konferencji rozbrojeniowej nie będzie i nie jest ostatnio aktualna, gdyż ucho dzi ona za — przedwczesna.

Konferencja w tej sprawie zwołana być ma dopiero po wyjaśnieniu się obecnej sytuacji w Europie.

PRZED PROCESEM ŁANCUCKIEGO.

MINSK 18-3 (PAT) W związku z procesem Łańcuckiego urządzono tu 16 marca wielką antypolską demonstrację. W pochodzie wzięli udział robotnicy krasnoarmiejscy i młodzież z orkiestrami, transparentami, sztandarami i przeciwpołskimi napisami. Demonstrowano przed gmachem konsulatu polskiego. Przyjęto rezolucję, domagającą się uwolnienia Łańcuckiego.

MOSKWA 18-3 (PAT) „Rosta” donosi, że prezydent moskiewskiej adwokatury otrzymał dzisiaj od prezesa sądu okręgowego w Przemyslu odpowiedź na prośbę adwokatów Czlenowa, Rubinstein, Vaillant Couturier i innych o dopuszczenie ich do obrony Łańcuckiego. Odpowiedź brzmi: Prośby nie przyjmuję, gdyż zgodnie z obowiązującymi ustawami dopuszczenie być mogą do obrony wyłącznie obrońcy zarejestrowani w Polsce.

Kronika telegraficzna

(kt) Rozpoczęły się w Berlinie układy niemiecko-czechosłowackie w sprawie otwarcia wolnych obszarów w portach hamburskim i szczecińskim.

(kt) Donoszą z Djeddach, że wojska Bedżas zaczęły klasnąć wahałatom w kutek czego zmuszeni byli do cofnięcia się.

(kt) W Stillenwood (Zachódni Virginia) nastąpiła wielka eksplozja w kopalni węgla, skutkiem czego zostało zasypane 30 górników.

Wstrząśnienie wywołane eksplozją było tak silne, że odczuto je we wszystkich domach w promieniu trzech mil od kopalni.

(kt) Transportowiec marynarki wojennej „Warta”, zawinął do portu gdańskiego przewożąc 687 tonn materiałów wojennych, jak armaty, samoloty i t. d.

„Warta” zatrzyma się w porcie około tygodnia, poczem znów wypłynie z powrotem do Cherbourga.

(kt) Szwajcarska Rada Narodowa zgodziła się w drodze kompromisu na załatwienie z Francją kwestji spornej w strefach neutralnych na podstawie arbitrażu.

(kt) „Messagero” donosi z Medjolanu; że federacja robotników metalurgicznych ogłosiła strajk. Strajk objął także Wenecję i Turin. Liczba strajkujących wynosi około 54.000 ludzi.

(kt) Donoszą z Angory, że w okolicach Diarbakir panuje całkowity spokój. Na wschód od Kharput powstanie pod dowództwem szeika Mehmeda ponieśli ciężkie straty.

WARSZAWSKA BIEŻKA OFICJALNA

z dnia 18 marca 1925 r.

GOTÓWKA

Dolar 5,185

DEWIZY

Holandia 207,95

Paryż 27,1375—27,10

Włochy 21,22

Belgia 26,40

Londyn 24,85

Praga 15,435

Wiedeń 73,11

Nowy Jork 5,185

Szwajcaria 100,19

Pożyczka Kolejowa 9,00—8,90—9,00

Pożyczka Konwersyjna 5,00

Złota 8,40—8,50

Pożyczka Dolarowa 3,55—3,56

Listy ziemskie 4 i pół proc. 29,10—29,05—29,10

Listy miejskie Warszawskie 5 proc. 22,60—22,75—22,60

6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1615 i 1916 16,75—16,50—16,65

Tendencja mocniejsza prócz Szwajcarii.

AKCJE

Bank Dyskontowy 7,75 Przem. Polskich 0,26 Spółki Zar. 11,15 Handlowy 7,00 Złedn. Ziemi 2,10 Kijewski 0,25 Spiess 2,15 Siła 0,42—0,41 Firlej 0,45—0,47 Zgierz 1,20 Cukier 3,85—3,90—3,80 Łazy 0,27—0,28 Węgiel 3,15—3,05 IV em. 2,95—2,90 Nobel 2,10—2,20 Fitzner 5,00 Modrzewów 5,25—5,15—5,20 Ostrowiec 7,60—7,25—7,40 Rohn 0,58 Cegielski 0,58—0,57 Lilnor 0,98—0,99—0,97 Norblin 1,04—1,06 Parowozowy 0,65 Rudzki 2,08—2,07 Starachowice 2,21—2,23 Zawiercie 19,00 Zieleniewski 14,50—14,75 Żyrardów 12,15—11,90—12,00 Borkowski 1,63—1,65 Klucze 0,38 Haberbusch 6,60 Pustelnik 1,35. Tendencja słabsza.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

LOTERIA FANTOWA STOWARZYSZENIA WETERANÓW 1863 ROKU.

k) Wśród szeregu różnych loterii, urządzanych ostatnio w Polsce, żadna chyba nie zasługiwała więcej na poparcie ogółu niż właśnie Loteria Fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., mająca na celu zasilenie funduszu zapomogowego dla niezamożnych członków tegoż stowarzyszenia i ich rodzin, której ciągnięcie odbędzie się w połowie lipca b. roku.

Prócz motywów głębokiego uczucia czci, miłości i podziwu, jakie każdy dobry Polak żywi dla sędziwych, a tak już bardzo wieloletnich uczestników walk narodowych o wolność i honor Polski w latach największego ucisku — powodzenie Loterii zapewniła wyjątkowo korzystne warunki jej organizacji, dające posiadaczom losów przy minimalnym ryzyku (cena 1 losu wynosi 3 zł.) duże szanse wygranej.

Między kilkunastu tysiącami cennych fantów, przeznaczonych do rozlosowania w Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. znajduje się: samochód ciężarowy, samochody osobowe, motocykle, rowery, pianino, garnitur mebli salonowych, łóżka meblowe z materacami, maszyny do pisania, maszyny do szycia, zegarek złoty męski, zegarek złoty damski, brzołka i koń w zaprzęgu, wóz i para koni w zaprzęgu, młocarnia parowa, kosiarka, siewnik, maneże (kieraty), sieczkarnia konna, sieczkarnia 3 i pół, wialnie, kultywator, śrutownik, grabie konne, wirówki kompletne do mleka, obsypniki (radelka), plugi 3 skibowe (Wenzke), plugi 2 skibowe, plugi 1 skibowe, brony sprężynowe (Ostrów), wagi pudowe (dziesiętne), aparat radio i w. innych.

Kto więc nie jest wrogiem samego siebie i komu dola Bohaterów narodowych i ich rodzin nie jest obojętna, ten, łącząc piękne z pożytecznym, skorzysta skwapliwie z nadarżającej się sposobności i nabejdzie los Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., aby w dniu 15 lipca 1925 roku stać się wybrańcem fortuny.

WYSTAWA WYNAŁAZKÓW POLSKICH WE LWOWIE.

k) We Lwowie zawiązał się komitet ruchomej wystawy wynalazków polskich, którego celem jest zaznajomienie ogółu społeczeństwa z wynalazkami zgłoszonymi i opatentowanymi w naszym państwie, oraz zachęcenie szerokich warstw do pracy w kombinacjach wynalazków. Wystawa ta otworzona zostanie w pierwszych dniach kwietnia br.

ŚWIETNA EGZYSTENCJA DLA LEKARZA WETERYNARJI-POLAKA.

k) W mieście Szamocinie praktykuje do dziś dnia lekarz weterynarii Niemiec pochodzący z Rzeszy Niemieckiej, któremu z powodu braku lekarza Polaka zezwolono na wykonywanie praktyki i który w mieście tem już od roku 1910 zamieszkuje. W okolicy 15 km. od Szamocina, niema weterynarza, a do praktyki tutejszej należy około 40 wiosek i dworów, oraz nadzór nad Rzeźnią Miejską.

Miasteczko Szamocin liczy 1800 mieszkańców, położone jest nad torem kolejowym Chodzież-Gołańcz, otoczone ośmioma jeziorami i lasami, posiada oświetlenie elektryczne, lecznicę miejską, rzeźnię miejską, oraz dobre połączenie kolejowe tak z Poznaniem, jak i z Bydgoszczą.

WYSTAWA RUCHOMA.

k) Ciężkiemu położeniu naszego przemysłu przychodzi z pomocą organizująca się obecnie w Warszawie Wielka Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego.

Wystawa ta, obliczona przedewszystkiem na zbliżenie spożywców z wytwórcą, objęta będzie w roku sprawozdawczym od czerwca rb. do 1 kwietnia 1926 r. od 20 do 30 miast polskich, obwoząc eksponaty zarówno wielkiego przemysłu, jak też dając możność zaprezentowania się produkcji lokalnych wytwórców.

Ubożnym, ale bardzo cennym rezultatem Wystawy będzie zahamowanie tak niestety znacznego u nas importu zagranicznego, na który, mówiąc szczerze, rodzimym polskim wydać niepotrzebnie tak znaczna część

Skon Stanisława Szrednickiego

B. PIERWSZEGO PREZESA SADU NAJWYŻSZEGO.

k) Dnia 16 bm. zmarł w Piotrkowie Trybunalskim śp. Stanisław Szrednicki, b. pierwszy prezes Sadu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej przeżywszy 83 lata.

Ubył jeden z najstarszych, najwybitniejszych prawników, niezwykle zasłużony dla sprawy organizacji sądownictwa naszego w Polsce odrodzonej, w której zajął stanowisko I-go prezesa Sadu Najwyższego.

Ś. p. Szrednicki urodził się w Brańszczyku, w Łomżyńskim. Po ukończeniu studiów prawniczych — wstąpił przed 62-ma laty do sądownictwa w Kongresówce, jeszcze przed jego rusyfikacją. Już jako młody początkujący prawnik udawał wybitne zdolności cywilistyczne, które świetnie rozwinął i pogłębił nieustrudzoną, pełną zapалу pracą.

Po zewnętrznym zrusyfikowaniu sądownictwa — ś. p. St. Szrednicki pozostał w Kongresówce. Władze rosyjskie, ceniąc olbrzymie jego zdolności, proponowały Mu niejednokrotnie wyjazd do Rosji, gdzie czekała Go świetna kariera w sądownictwie rosyjskim. Zmarły odmawiał i pracował na o wiele skromniejszych stanowiskach w kraju.

Na dłuższy czas przed wojną był wi-

ceprezesem sadu okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim. Uważano to powszechnie za rzecz niezwykłą, iż Polakowi powierzono tak wysokie stanowisko w Polsce. Uczyniono to przez wzgląd na jego wielkie zdolności prawnicze.

Kiedy w okresie wojny europejskiej można było przystąpić do budowy polskich władz sądowych — ś. p. St. Szrednicki, pomimo sędziwego wieku, znalazł się w pierwszych szeregach i do pracy nad organizacją sądownictwa polskiego wniósł swój talent i swoje rozległe, wieloletnie doświadczenie. Je mu to przypadło w udziale otwarcie w dn. 15m września 1917 r. pierwszego posiedzenia Sadu Najwyższego w Warszawie, którego był I-szym prezesem.

Przed paru laty usunął się w zacisze życia prywatnego na dobrze zasłużony wypoczynek.

Ś. p. St. Szrednicki brał przed wojną czynny udział w życiu społecznym Piotrkowa i położył w różnych instytucjach duże zasługi.

Niech mu rodzinna ziemia lekka będzie!

Ofiary zemsty rozwydrzonych Niemców.

SPRZEDAWCZYK I ZDRAJCA PRZED SADEM.

k) Wilhelm Otto i Michał Kunke, gospodarze kolonii niemieckiej Wiśendorf-Nawy, oddawna palali zębami do nadleszczyców lasów Ossowieckich, Stanisława Kuczyńskiego, za kilkakrotne oddanie ich pod sąd za kradzież drzewa, oraz za wydanie władzom syna Kunkego, jako dezertera z wojska.

Po zajęciu Wiśendorf-Nawy przez bolszewików, w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 r., obaj „pokrzywdzeni” uznali, iż przyszedł czas „zapłaty” i „sądu”.

Pewnego dnia do mieszkania Kuczyńskiego wkroczyło trzech zbrojnych żołnierzy bolszewickich z młodym Niemcem, mieszkańcem tejże kolonii, który przy wejściu wskazał na 27-letniego syna Kuczyńskiego Wacława, mówiąc: „Oto ten bunłowszczyk”.

Gdy po chwili wszedł do izby stary Kuczyński, tenże młodzieniec pokazał na niego: „To ten stary szpieg”.

Obydwoh Kuczyńskich aresztowano i poprowadzono do gm. Bobrowniki.

Nazajutrz zjawił się ów młody Niemiec u żony Kuczyńskiego i podał się za Emila Steika. Jakoby upoważnionego do rekwizywów odzieży i zażądał wydania ubrań aresztowanych. Zaproponował prztem przerażonej Kuczyńskiej wypłacenie mu 1,500 mkp... za co postara się uwolnić męża. Po otrzymaniu żądanych przedmiotów i pieniędzy Steik wyszedł, nie pokazując się więcej i nie dotrzymując obietnicy.

Gdy wojska polskie z powrotem zajęły gm. Ossówkę, znaleziono na drodze do

Brześni, zmasakrowane ciała Kuczyńskich, z pogruchotaniami czaszkami.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż na podwórzu domu gospodarzy Jaśkiewiczów, odbył się sąd wojenny bolszewicki w obecności 20 Niemców kolonistów, na którym po wysłuchaniu jako świadków Wilhelma Otta, Michała Kunkego i owego Steika, będącego właściwie Wilhelmem Kratzem, Kuczyńskich skazano na śmierć za szpiegostwo na rzecz wojsk polskich.

Wszystkich trzech sprawców tragicznej i niewinnej śmierci Kuczyńskich aresztowano i uwięziono. Przesłuchaniu sędziego śledczego, przyznali się do winy, poza tem Kratz zeznał, że działał za namową Kunkego i Otta, od których otrzymał po 100 mkp. za wydanie Kuczyńskich.

Sąd Okręgowy w Siedlcach, skazał Wilhelmu Otta i Michała Kunkego, na 10 lat ciężkiego więzienia, Kratz przed rozprawą sądową zbiegł.

W końcu, schwytany, stanął podobnie przed sądem Okręgowym, oskarżony o współudział z naleźdźcą.

Na przewodzie sądowym Kratz nie przyznał się do winy, tłumacząc że dokonał zbrodni z nakazu i w obawie przed represjami bolszewików.

Sąd Okręgowy skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia. Od tego wyroku oskarżony wniósł apelację. Sąd Apelacyjny, pod przewodnictwem wiceprezesa Orłowskiego, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Fatalna strzelanina.

ŚMIERĆ UCZENICY Z REKI NAUCZYCIELA.

Ierenem fatalnego wypadku stała się przed kilku dniami wieś Wola Wiejkowska w pow. Grójeckim.

We wsi tej istnieje szkoła początkowa dla miejscowej młodzieży. Otóż podczas przerwy w wykładach dwaj nauczyciele tej szkoły pp. Marian Rzczkowski i Józef Pekacki, zainicjowali strzelanie z floweru do umieszczonego na pobliskiej szopie celu. Początkowo kilka strzałów dał Pekacki, następnie po nim próbował sprawności swej w strzelaniu Marian Rzczkowski. Podczas strzałów, dawanych przez tego ostatniego przebiegła linie tych strzałów jedna z uczennic szkoły, 14-letnia Stefania Kwiatkowska.

Fatum chciało, że właśnie w momencie przebiegania nad strzał, który nieszczęśliwa dziewczynka odrzucała z róg Sprawca tak krwawo zakończonych prób strzelania, nie

będąc w stanie na miejscu zorganizować skuteczną pomoc ranną, co rychlej postanowił przewieźć ją do szpitala w Warszawie.

Nauczyciel Marian Rzczkowski z ofiarą swego fatalnego strzału przybył też wczoraj o godz. 4 po południu przed szpital Dzieciątka Jezus. Niestety, zanim doniesiono biedną dziewczynkę do sali operacyjnej, zmarła ona wskutek niewątpliwie znacznego upływu krwi.

Zawiadomiona o tem wszystkim policja zjawiła się niezwłocznie w szpitalu Dzieciątka Jezus i tam zatrzymano Rzczkowskiego, którego następnie przesłano do komisariatu 11-go, gdzie dotąd pozostaje, wczekałac decyzji sędziego śledczego. Stanie on przed sądem, jako sprawca zadania śmierci przez nieostrożność.

swych dochodów, zwiast z nich przemysł niemiecki i co gorsza gdański, a pomijając częstokroć tej samej branży wytwórców krajowych.

To też z tego względu Wystawa Ruchoma spotkała się z wybitnym poparciem

naszeh kierowniczych władz Ministerstw Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Koncesjonariuszem Wystawy jest „Kolo Polek”.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Interesujące zjawiska.

CO TO JEST „TELEKINETYZM”

(S) Czy istnieją duchy? To pytanie zadaje sobie od wieków świat uczony, próbujący swym śmiertelnym i okiem sięgnąć poza niewidzialne granice nieznanego świata. Wysiłki spirytystów, usiłujących za pomocą pukających stolików, ekierok i t. p. przyrządów ściągnąć duchy Cezara, Napoleona lub Voltaire'a na ziemię i zmusić je do odpowiadania na nedoręczne pytania, zostały już dawno wysmiane. Nawet nasz stary Kraszewski wykpił tę duchomanję w swej powieści „Trapezologion, czyli „stołowe nogi”. Ostatnio uczynił to samo dowcipnie Makuszyński.

A jednak — owo „coś”, co wymyka się z pod oceny fizjologów i fizyków, co niedaje się ująć w żadne formuły naukowe — istnieje bezwątpienia, zjawiska takie jak telepatja, telekinetyzm, eksplazma itd. pomimo swych niesamowicie greckich nazw, zdają się częściej, niż się filozofom śniło. W grupie zjawisk ezoterycznych uderza zwłaszcza „telekinetyzm” — zdolność poruszania przedmiotów z odległości, bez fizycznego dotknięcia — właściwa szczególnie osobom młodości.

Fakty z tej dziedziny są niezwykle liczne i zdumiewające. Flammarion, jeden z klasyków spirytizmu, przytacza jako fakt stwierdzony, że w samym Paryżu zanotowano około 5000 wypadków istnienia „zaczarowanych domów”, t. j. takich, w których „straszyło”. Znały pisarz Piotr Loti (niedawno zmarły) wspomina w pamiętnikach, że gdy mieszkał w swej willi Rochefort, często w nocy budził go osobliwy szmer. Było to, jakby ktoś w przyległym pokoju pukał w ścianę. Pokój ów jednakże był od lat niezamieszkały. Przez dwanaście nocy z rzędu powtarzało się niesamowite pukanie. Poeta badał drobniaczko ścianę i sąsiedni pokój, nie znajdując nic, oprócz śladów jakby dziecięcych stóp odbitych na zakurzonej podłodze, wiodącym do tajemniczego pokoju.

W wiosce pruskiej Resan w roku 1888 działy się niesłychane rzeczy w małym domku, gdzie mieszkał niejacy Böttcherowie, para niedołężnych starszków. Zaczęło się od stajni: Niewidzialna ręka otwierała w nocy podwoje i bydło swobodnie wybiegało na pole. Nie pomogły ani wzmocnione zamki, ani rygły, zasuwki i tp. Potem panią Böttcher zaczęło „coś” bombardować różnymi przedmiotami. Krzesła stawały „nogami do góry” i tak wędrowały po pokoju. Garnki same spadały z półek i tłukły się naczynia blaszane pływały w powietrzu. Przywołano proboszcza, aby wypędził diabła.

Ksiądz przyszedł, lecz od razu poczuł, że żadne egzorcyzmy nie pomogą. Ni stąd, ni zowąd, nagle

przeleciało mu koło twarzy kłkancie kartofli. Coś uderzyło go w głowę. Sięgnawszy ręką, złapał dużą kosc z szynki, leżącą dotychczas spokojnie w kuchni. Potem z trzaskiem pękły szyby w oknach, jakby stłuczone kamieniem, ale w mieszkaniu nie znaleziono ani śladu kamienia.

Posadzenia o te niezwykle praktyki skierowało się w stronę wychowanka Böttcherów, 14-letniego Karola Woltera. Wdrożono nawet śledztwo sądowe, które jednak wykazało, że pozornie niebrał on czynnego udziału w opisanych fenomenach, gdyż w czasie grasowania „duchów” stał niemy i nieruchomy, z oczyma postawionemi w ścianę, jakby się znajdował w letargu.

Coś podobnego zdarzyło się w małej wiosce nie mieckiej Erlach w r. 1916. W domu wdowy Kleinkecht, również zaczęły bez powodu dziać się dziwy: Niewidzialne ręce spuszczały z łańcuchów bydło, które rozbiegało się po wsi. Też same „ręce” tłukły naczynie w kuchni, rzuciły sprzętami; a wreszcie wyrwały wszystkie drzwi z zawias i rzuciły na ulicę. Także w tym wypadku pociągnięto do odpowiedzialności 14-letniego krewniaka owej wdowy, mieszkającego w jej domu, jednak chłopak został uwolniony w braku „konkretnych” dowodów.

W maju 1921 w Ober-Spier (Niemcy) poczęły się dziać szczególne historie: Hekroć 12-letnia córka pewnego piekarsza udawała się na spoczynek; zaczęła coś pukać w ścianę w niezwykle sposób i nie można było dojść, skąd te dźwięki pochodzą. Zjawisko powtarzało się co wieczór przez kilka miesięcy.

Tu należy wspomnieć o podobnych faktach, które przed dwoma laty trzymały w naprężeniu całe Węgry. Bohaterem tych dziwów, dziających się w Kecskemet, był również młody chłopak.

Jak wynika z tych kilku przykładów, osobnicy młodości wykazują często zdumiewające własności telekinetyczne, które w oczach otoczenia objawiają się jako „strachy”.

Przytoczone powyżej fenomeny, jakichby można wyliczyć tysiące, nie znalazły dotychczas zadowalniającego wyjaśnienia. Schenk-Notzing i Richet mniemają, że myśli ludzkie w pewnych chwilach mają moc twórczą, działającą na materję. Zachodzi tu zjawisko, które nazywamy „ideoplastyką” lub „teleplastyką”. Jednakże dokładniejszego skonkretyzowania tych zjawisk nauka nie jest w stanie dostarczyć i zawsze aktualne jest zdanie Hasletta o „dziających się na niebie i ziemi rzeczach, o których się nie śniło filozofom”.

rozdaje numery porządkowe. Wizyty kończą się nie raz o 2-giej w nocy, przyczem zdarza się, że część chorych musi czekać do następnego dnia.

Z uderzeniem godz. 9-ej zjawia się sam p. Beziat, 40-letni, rosły mężczyzna, o spokojnym wzroku; z wielką brodą. Zbiera wszystkich chorych w ogrodzie, ma do nich małą przemowę, odmawia wspólnie ową modlitwę, poczem rozpoczyna wizyty.

Filozof, mistyk czy spirytysta?

W przemowie, którą p. Beziat wita codziennie swych chorych, streszcza on w taki sposób, swoje „sredo”:

„Wierzę, że my wszyscy pogrążeni jesteśmy jak gdyby w kąpiel nieznaną jeszcze, ale potężnych sił żywotnych. Jedne z nich, jak n.p. elektryczność, opanowaliśmy i umiemy posługiwać się niemi, natomiast inne panują nad nami. I kiedy potrzebujemy ich pomocy, nie mamy innego środka, jak błagać je o tę pomoc. Jednem z zasadniczych założeń logiki jest prawda, że niema skutków bez przyczyny. Jest rzeczą jasną, że my jesteśmy skutkiem i że mamy swą przyczynę. Doświadczenie uczy, że przyczyna kocha swój skutek, jak matka dziecko, a artysta swe dzieło. Dlatego do tej przyczyny należy się zwracać, aby uleczyć cierpienia swoje czy swych bliźnich. Jest rzeczą pewną, że władza przyzywania i poruszenia tych sił jest różna u każdej jednostki. Ten dar odkryłem u siebie, moje ręce, mój oddech ma taką właśnie siłę. Dowiedziałem się o tem z doświadczenia i bynajmniej nie jestem z tego powodu dumny.

„Doświadczenia” i metody leczenia „cudotwórcy”.

Metody lekarskie p. Beziat ograniczają się, jak wspomniałem, do modlitwy, przykładanie ust do chorego miejsca i silnego „chuchania” przez parę minut oraz skłanianie rąk.

Reporter jednego z dzienników paryskich twierdzi, że p. Beziat posiada dar „ożywiania” materji oraz chronienia jej od zepsucia i rozkładu także w stosunku do tkanki roślinnej i zwierzęcej. Tak np. cebulka tulipanu, nad którą p. Beziat trzymał ręce, rozwija się o 2 tygodnie wcześniej, gruska przybiera rozmiary dwa razy większe. Z dwóch kawałków wątroby cielęcej, jeden poddany „magnetycznym” wpływom p. Beziat, nie zepsuł się; lecz stwardniał i zrogowaciał.

Na jego półce w gabinecie przyjęć, znajduje się węgorz, który, nie oczyszczony z wnętrzości; nie zepsuł się po śmierci, lecz zachował elastyczność karku.

Szczęśliwe wypadki wyleczenia.

Ow reporter podaje całą listę wypadków uleczenia przez cudotwórcę. Są tam wypadki raka, suchot, gruźlicy we wszystkich stopniach, meningitis; ataku z furją; przesunięcia żołądka; jellit, wrzodów żołądka, epilepsji; nawet... garbu, który zniknął. Z tych wiele zostało uznanych przez lekarzy za niewyleczalne.

W swej karierze „cudotwórcy”, którą p. Beziat praktykuje od r. 1919; liczy on 6.000 takich szczęśliwych wyleczeń.

P. Beziat odkrył swój „dar” przypadkiem przed sześciu laty, kiedy jakiś wieśniak przyprowadził mu swą córkę, furjatkę. P. Beziat, wbrew swej woli; jedynie na usilne błagania ojca, położył na chorą rękę i uzdrowił ją zupełnie po tygodniu. Zabronił stanowczo ojcu opowiadać o tem wszystkim. Tajemnica jednak nie ukryła się i wkrótce p. Beziat zyskał sławę cudownego lekarza, a chorzy zaczęli napływać tłumnie.

Co mówią władze?

Już w r. 1920 sąd w Tuluzie wytoczył „cudotwórcy” proces, oskarżając go o szariatanerję i nieprawne wykonywanie praktyki lekarskiej.

P. Beziat wygrał proces w pierwszej i drugiej instancji. Wtedy prokurator apelował do sądu kasacyjnego. Ten unieważnił poprzednie wyroki z powodów formalnych. W nowym procesie p. Beziat został uwolniony od zarzutu „szariatanerji”, ale został skazany na zapłacenie 300 fr. kary za nielegalne wykonywanie praktyki lekarskiej. Zali on się w skutek tego powodu, twierdząc, że sąd nie miał racji, gdyż w podobnym procesie już w r. 1908 sąd kasacyjny orzekł, że „modlitwy; prosba o pomoc sił nieznanymi i nakładanie rąk” nie mogą być uważane za „wykonywanie praktyki lekarskiej”.

Ostatnio grozi p. Beziat nowy proces, tym razem na skutek skargi, wniesionej przez Syndykat lekarzy z departamentu Haute-Garonne.

Co mówi „cudotwórca”?

Niedawno zaproponowano p. Beziat, aby się udał do Paryża i tam zademonstrował swą metodę leczenia, przed komitetem, złożonym z lekarzy i uczonych. P. Beziat przyjął zaproszenie, stawiając za warunek, aby ów komitet zgodził się co do diagnozy przedstawionych do próby chorych, oraz aby przez cały czas leczenia nikt nie starał się jakimikolwiek

Cudowne sposoby leczenia.

GENJALNY OKULISTA I TAJEMNICZY CUDOTWORCA.

Jeżeli kiedyś w przyszłości znikną choroby (są przyrodniczej i lekarze, którzy w to wierzą) to społeczeństwo ówczesne nigdy nie zrozumie tego zapału i uwielbienia, połączonego z olbrzymią dozą sensacji, z jaką opinja dzisiejsza n.p. we Francji, przyjmuje wszelkie wiadomości o cudownych leczeniach takiego Dr. Bonnefont w Bordeaux, lub takiego p. Beziat z Avignonet.

Ślepi, którzy widzą.

Okulista z Bordeaux, Dr. Bonnefont poświęcił się specjalnie opiece ociemniałych inwalidów z ostatniej wojny. Udało mu się dotychczas wykonać 15 operacji na ludziach, którzy utracili kompletnie wzrok na wojnie. Wyleczeni mogą sami chodzić po świecie, odczytują bez trudu napisy na szyldach, a nawet przy pomocy lupy widzą tytuły artykułów w dziennikach. Kilku może przy pomocy silnych szkieł wogóle czytać dzienniki...

Dr. Bonnefont oświadczył jednemu z reporterów paryskich, że w jego leczeniu niema żadnej „cudowności”. — Te operacje może wykonać każdy biegły okulista. Oczywiście wtedy tylko, kiedy nerw wzrokowy i cała gałka oczna są zachowane, a uszkodzone są jedynie zewnętrzne błony oczne, w pierwszym rzędzie rogówka. Cała tajemnica moja — powiedział Dr. Bonnefont — polega jedynie na tem, że zastosowałem nową metodę operacji i zamiast naciąć płytkich, skuteczniam nacięcia głębokie, na które potem szczepię tkankę przezroczystą, przepuszczającą promienie. Tego rodzaju nacięcia nie rosną się jak to bywało dotychczas i pozostawiają zawsze dostęp dla światła. W rezultacie osiągnąłem mniej lub więcej doskonały stopień widzenia u chorych, nie mówiąc o usunięciu zapalenia i cierpienia.

„Cudowny” lekarz z Avignonet.

O ile w wypadku poprzednim mamy do czynienia z zawodowym lekarzem, który swoje powodzenie przypisuje jedynie ulepszonej technice i metodzie chirurgicznej, o tyle w wypadku p. Beziat „cudownego” lekarza z Avignonet w tej chwili wchodzimy na teren „tajemniczy i cudowności”. P. Beziat, z zawodu wykształcony botanik; a przed wojną, profesor historii naturalnej w Douai, jest obecnie właścicielem folwarku zw. La Borie, tuż koło miasteczka Avignonet, o 40 klm. od Tulozy. Setki chorych z całej Francji odbywa nieustanną pielgrzymkę do jego domu. P. Beziat leczy wszystkie choroby zapomocą skłaniania rąk, chuchania i modlitwy. Leczy on także „na odległość” i tem się tłumaczy; że przed jego drzwiami nie widać ciężko chorych, gdyż ci mogą pozostać u siebie.

Wizyta u „cudotwórcy”.

Od wczesnego rana cisną się do „cudotwórcy” tłumy chorych. Jedni „obozują” w ogrodzie, inni czekają na drodze przed żelaznymi szlachtetami, inni wreszcie cisną się w wielkiej izbie na dole. Na ścianach tej izby rozwieszona jest drukowana następująca modlitwa:

„Powszechne i wieczne źródło życia i inteligencji, które jesteś Bogiem; a którego iskierka jest duszą każdego z nas; udziel nam, błagamy Cię, trochę więcej samego siebie; to znaczy, życia i inteligencji; a w następstwie tego siły, oporu i zdrowia”.

P. Beziat twierdzi, że ta modlitwa została uznana za „prawowierzną” przez biskupów, przez protestanckich pastorów, przez rabinów i... przez wolnomularzy.

Zanim zjaw się sam „cudotwórca”, jego córka

środkami, a zwłaszcza sugestja wpływać na ek-

Tak więc może w niedługim czasie ujrzymy w Paryżu „egzamin” cudotwórcy. Jeżeli przyjdzie do tego „mecz” sil nieznanych z oficjalną nauką; nie omieszkamy wtedy zdać z niego sprawy. Jakikolwiek będzie zaś rezultat, największy materiał zyska, co z góry można wnosić, wiecznie interesujący rozdział, noszący jako tytuł zawsze aktualne słowo: sugestja.

Osobliwy pojazd ślubny.

§) W Mediolanie odbył się niedawno ślub, który zasługiwał na uwagę przez to, że pochód orszaku weselnego przypominał raczej zabawę karnawałową. Oto przez ulice miasta ciągnął z całą powagą olbrzymi wóz chłopski, zaprzężony w dwa uwieńczone kwiatami woły. Na wozie tym lechało towarzystwo weselne. Pewien rzeźbiarz wioził w tak oryginalny sposób narzeczoną swą do ołtarza.

Widocznie nie spieszyło mu się do ślubu tak bardzo, jak innym narzeczonim, którzy używają powozów, zaprzężonych w ściśle konie lub automobily. W tym też sensie dolatywały z ulicy żartobliwe okrzyki. Niekiedy z przechodniów pytali nawet, czy narzeczoną jest tak mało pewny wierności swej przyszłej żony, że już przed ślubem każe zaprzęgać do wozu zwierzeta o tak wspólnych rogach. Inni chwalili oszczędność w doborze wozu ślubnego. Narzeczoną jednak protestowała przeciwko tym wszelkim przypuszczeniom, szczególnie przeciwko posadzeniu o zbytnią oszczędność. Oświadczyła, że pojazd ten drożej go kosztuje, niżby go kosztowała najelegantsza limuzyna, ponieważ właścicielowi musiał zapłacić 140 lirów, do tego dodać kilkanaście wiązek siana dla wołów.

W miarę, jak orszak weselny zbliżał się do celu swego przeznaczenia, tłum wzrastał, przyczem nie obeszło się bez humorystycznych epizodów. I tak raz posterunkowy zatrzymał weselników, zwracając uwagę, że nie wolno przez miasto lechać wozem ciężarowym. Zaledwie pokonano opór policjanta, wytłumaczywszy mu, że na swój własny ślub może każdy lechać takim pojazdem, jaki mu się podoba, gdy nagle pojawił się starszy pan, który przedstawił się jako funkcjonariusz towarzystwa ochrony zwierząt i zaproteściewał przeciwko popędzaniu wołów kilem kolczastym. Używanie tego rodzaju narzędzia na terytorium miasta jest zabronione. Powstała gwałtowna kłótnia, która się zakończyła tem, iż zakwestionowany kolczasty kij został skonfiskowany. Nareszcie orszak weselny dotarł do gmachu urzędu cywilnego, gdzie szybko dokonano ceremonii ślubnej. Potem świeżo zaślubiona para małżeńska, przy pomocy przywiezionej drabiny wdrapała się na wóz i wśród okrzyków rozbawionego tłumu, woły pociągnęły z powrotem wóz do miasta.

Interesy teściowej sowieckiego urzędnika.

§) Zmiany na stanowiskach kierowniczych w komisariacie ludowym dla spraw wojskowych w Rosji sowieckiej, doprowadziły do wykrycia nowej afery skandalicznej, w która — jak się zdaje — są zaplatane wysoko postawione osobistości bolszewickie. Okazało się mianowicie, że w administracji przemysłu wojskowego dokonano szeregu poważnych nadużyć. Osoba ponosząca Iwia część odpowiedzialności, za te nieczyste sprawy jest teściowa Skanskwego, obecnego wiceprzewodniczącego rady wojskowej. Kobieta ta czynna była jako pośredniczka pomiędzy nie sumiennymi urzędnikami, a prywatnymi kupcami, którzy nabywali skradzione z państwowych zakładów przemysłowych produkty.

Moskwa oczekuje obecnie sensacyjnego procesu, który ma wydobyc na światło dzienne skandaliczne postępowanie ludzi kierujących sowieckimi przysięgami dla dzieci. Niejednokrotnie już słyszano o wypadkach, że kierownicy i funkcjonariusze takich przysięg sprzedawali dziewczęta do domów nierządu. W przysięgach pomieszczono tysiące dzieci, w tym mnóstwo dziewcząt. Kierownicy tych zakładów w ten sposób opiekowali się powierzonym sobie sierotami, że uprawiali handel żywym towarem. Obecnie wykryto cały szereg nowych afer tego rodzaju. Rozprawa przeciwko kierownikom przysięg sieroczych, zajmujących się han-

Czy Napoleon był żydem?

„Historyczne” odkrycie p. „Historicusa”

W Frankfurcie nad Menem ukazała się świeżo broszura, w której jakiś autor, kryjący się pod pseudonimem „Historicus”, udowadnia przy pomocy olbrzymiego aparatu pseudonaukowego, że rodzina Bonapartych jest pochodzenia żydowskiego i że tem samem Napoleon I. był też żydem. Jako curiosum przytaczamy krótkie streszczenie wywodów owej broszury, pomijając naturalnie cały balast pseudonaukowy, którym w wiodu p. „Historicusa” obficie są podważane. Autor stwierdza więc przedewszystkiem, że dawnymi czasami, a w szczególności w wiekach średnich, w epoce prześladowań, mnóstwo rodzin żydowskich uciekając z kontynentu europejskiego szukało przysięgi na wyspie Korsyce, w szczególności masowo wemigrowali tam żydzi wygnani w r. 1443 z Florencji. Wygnani ci, przylawszy chrzest tylko pozornie, dla uniknięcia prześladowania, używali później w dalszym ciągu świętych nazwisk Colonna, Orsini, Doria, Fareilli i Buonaparte które podług ówczesnego zwyczaju otrzymali od rodziców chrzestnych. W ustnym podaniu szczegółów te do dzisiaj utrzymała się wśród górali korsykańskich, a wedle p. „Historicusa” tradycja korsykańska ponad wszelką miarę jest przekonana, iż rodzina Bonapartych nie ma innego źródła pochodzenia, lecz rekrutuje się właśnie z owych żydowskich wygnańców

florenckich. Historicus stwierdza dalej, że rodzina Bonapartych przez wieki całe trudniła się zawsze handlem, unikając pracy na roli i leszczę w w. XVIII z powodu swego pochodzenia spotykała się zawsze z wielkimi trudnościami, gdy chodziło o związki rodzinne z dawnymi chrześcijańskimi rodzinami Korsyki. Autor broszury przechodzi następnie do argumentów antropologicznych; stwierdza na podstawie współczesnych Napoleonowi sztychów, obrazów itp. że cały szereg osób z rodziny Napoleona I. szczególnie król westfański miał fizjognomje zupełnie żydowskie. W posiadaniu wielkich księżat heskich znajdowała się również miniatura króla westfańskiego ofiarowana niegdyś przez niego polskiemu. Rysy semickie króla Hieronima występowały na niej w całej pełni. Historicus stwierdza wreszcie, że Napoleon III, który wiedział doskonale o pochodzeniu rodziny Bonapartych, w głębi serca żywił zawsze ogromną sympatię dla żydów i zalecał podobno swemu ministrom zawsze jaknajdalej idące względy i opieki dla żydów francuskich.

Ze swej strony stwierdzamy, że legenda powyższa nie nierwszy raz się już wynurza z pośród odmetów historii i chociaż nie dowodzi zupełnie żydowskiego pochodzenia rodziny Bonapartych, dowodzi ponad wszelką wątpliwość pochodzenie p. „Historicusa”.

Piękna tancerka grecka dwóch dentystów wprowadziła w pole.

§) Kilka tygodni temu śliczne miasto Arona nad Lago Maggiore, zostało poruszone zaarrestowaniem tam, znanego i lubianego dentysty doktora Roberta Fabrizi. Uwieszenie jego nastąpiło na skutek listu anonimowego, przesłanego z Mediolanu. W liście tym donoszono, iż Fabrizi nie jest doktorem, lecz oszustem i złodziejem. List anonimowy zaadresowany był do pani Vanzini, gospodyni domu, w którym Fabrizi wynajmował mieszkanie na klinice dentystycznej.

Adresatka przeraziła się ta fatalna wiadomością i w obawie, by Fabrizi nie wprowadził się do niej pobiegła z owym listem do policji, która nakazała aresztować doktora. Fabrizi prosił o przeprowadzenie jaknajenergiczniejszego śledztwa w Mediolanie, podejrzewał on bowiem, że autorem listu anonimowego jest mieszkający tam dentysta Comendatore Domenico Galli.

Po kilkunastu dniach udało się policji wykryć całą prawdę. Fabrizi się nie mylił. Rzeczywiście doktor Galli napisał anonimową denuncjację. Powodem tego kroku była zazdrość. Galli zakochał się w mieszkającej razem z Fabrizim tancerce greckiej, Anastazji Satiriota. Miłość ta daowała się od chwili gdy Fabrizi, który przywiózł sobie owa tancerkę ze swej podróży do Smyrny, odwiedził wraz z nią przyjaciela swego Galli w Mediolanie. Ten od pierwszego spojrzenia zapalał gorącą miłością do pięknej dziewczyny a nie nawzięcia do przyjaciela.

Gdy Fabrizi, powróciwszy do Arony wynajmował duże mieszkanie dla swej kliniki. Galli zapragnął go skompromitować mając nadzieję, że wobec hańby kochanka go opuści. Podczas procesu, wytoczonego Galli'emu przez doktora Fabrizi przyznał się on do wsz-

stkiego. Skazany został na zapłacenie dużego odszkodowania i publiczne przeproszenie.

Podczas, gdy dwaj dawni przywłacie stawali w sadzie, piękna Anastazja powzięła decyzję zamieszkania w Mediolanie. Opuszcza więc Aronę i doktora i polechała do dentysty Galli. Porzucił on żonę i dzieci zamieszkał z Anastazją, która uczył dentystyki. Piękna dziewczyna namówiła Galli'ego, by stworzył sobie gabinet dentystyczny w Grecji. Tam dopiero, zdala od jego rodziny, beda mogli być prawdziwie szczęśliwi. Zakochany dentysta zaopatrzył swą bogdanke w dużą sumę pieniędzy i wysłał ją do Aten, by tam wszystko jaknajprędzej przygotowała Kochankowie rozstali się i Anastazja polechała usłać gniazdko w stolicy Grecji.

Galli z utęsknieniem oczekiwał wiadomości które nadchodziły regularnie co tydzień.

Na kilka dni przed terminem, oznaczonym na wyjazd Galli'ego do Aten, nadszedł duży rekomendowany list od tancerki. Dentysta rozzerwał kopertę drzacemi rekoma i przeczytał.

Drogi Domenico. Mieszkanie znalazłem piękne, klinice otworzyłam. Dzięki tobie pracuję, jako dentystka i świetnie zarabiam. Pieniądze twe bardzo mi się przydały, bo miałam duże wydatki. Radziłabym ci nie przyjeżdżać, gdyż kilka dni temu wyszłam za mąż, mąż mój jest zawodowym silaczem mógłbyś więc przyjechał do mnie, mieć „przekrość”. Powróć do żony, to ci radza zyczliwa Anastazja.

Biedny dentysta, straciwszy kilkadziesiąt tysięcy lirów powrócił na łono rodziny.

Złośliwi twierdzą iż, zakłada spółkę z doktorem Fabrizi.

dlem żywym towarem, wyznaczona jest na dzień 22 kwietnia. Proces potrwa czas dłuższy ponieważ zawezwano 57 świadków.

ILE LUDZI UMIERA?

§) W jednym roku umiera przeciętnie 32.000.000 ludzi, w miesiącu 2.600.000, w jednym dniu 86.000, co godzinie 3600, co minucie 60, co sekunde 1 człowiek.

Od narodzenia Chrystusa przeszło 640 pokoleń, w którym to czasie żyło i umarło 51 miliardów ludzi.

KTO BĘDZIE BISKUPEM W CZĘSTOCHOWIE?

(k) Czytamy w Piotrkowskim „Dzienniku Narodowym”:

W myśl zawartego z Watykanem konkordatu o nadwyżkach czasu na powstać odrębna diecezja

Częstochowska, która obejmie również Zagłębie (Piotrków przyłączony będzie do diecezji Łódzkiej).

W odnośnych sterach już dziś mówi się wiele na temat osoby przyszłego biskupa częstochowskiego. W tej sprawie otrzymała „Iskra” z Rzymu następującą informację:

Kwestja obsadzenia biskupa częstochowskiego stoi w ścisłym związku ze sprawą obsadzenia stolicy biskupiej w Wilnie. Podobno obecny biskup wileński ks. Matulewicz ma być przeniesiony do przyszłej diecezji częstochowskiej, a na stolicę wileńską ma zasiąść męczennik za wiarę i polskość w Rosji ks. arcybiskup Cieplak, który obecnie przebywa w Rzymie. W tej sprawie decyzji dotąd nie powzięto, jednakże wiele przemawia za tem że tak się stanie. Za ks. biskupem Matulewiczem przemawia między innymi i ta okoliczność, że pochodzi on z pod Częstochowy.

KRONIKA

Przebieg ostatniego posiedzenia
Zarządu Kasy Chorych.

— Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 19 marca Józefa Obl. N.P.M.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 6-8 w
— Widowiska.

Teatr Miejski „Miss Mary”

„Popularny „Azya Tahay-beyowicz”.

Kino „Unz „Tancerka hiszpańska”

„Czary „Europa mówi o tem”

„Casino „Rywał”

„Odeon „Tajemnica lorda Reginalda”

„Grand-Kino „Cześć kobiecie”

„Reduta „Koenigsmark”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Odwieczny płomień”

„Corso „Tarzan wśród małp”

„Dom Ludowy „Apaszka z Paryża”

„Resursa „Król opium”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych „Anna Karenina”

dla młodzieży „Rabusie morza”

Cyrk Cinielli Waki francuskie.

We wtorek, dnia 17 marca r.b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kalużyńskiego kolejne posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Na wstępie posiedzenia grupa P. Z. Z. złożyła oświadczenie, w którym kwestjonuje prawomocność uchwały z dnia 12 marca r.b. zgłaszając jednocześnie wniosek o udzielenie wotum nieufności Przewodniczącemu Zarządowi. Wniosek grupy P. Z. Z. ze względów formalnych nie mógł być oddany pod głosowanie.

Następnie Przewodniczący p. Kalużyński oraz Dyrektor Dr. Arct złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji odbytej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie w związku z przyjęciem pośrednictwa w sprawie zatargu cennikowego z lekarzami przez Pana Ministra Sokala. Podczas konferencji p. Minister wyraził życzenie, by Zarząd Kasy odroczył uchwałę swą w sprawie zawieszenia w czynnościach lekarzy pozostających pod zarzutem odmówienia pomocy chorym w wypadkach nagłych do czasu zakończenia śledztwa, uzależniając od powyższego warunku wypełnienie swej misji. Wydanie de-

cyzji zapowiedział p. Minister na dnie najbliższe.

Na propozycję p. Ministra delegacja wyraziła w imieniu Zarządu Kasy swą zgodę. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości powyższego sprawozdania Zarząd Kasy wysłuchał referatu Wice-Dyrektora inż. Szustra, dotyczącego projektu reorganizacji systemu biurowego w Kasie Chorych. Nad referatem inż. Szustra rozwinęła się ożywiona dyskusja w rezultacie której zgłoszony projekt uzyskał zatwierdzenie Zarządu, przyczem zapadła uchwała o jaknajrychlejszym wprowadzeniu w życie jego zasad.

Podczas obrad wpłynął telefonogram Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z propozycją przekazania sprawy umowy głównej z lekarzami na wypadek jeżeli przez zainteresowane strony nie zostanie osiągnięte porozumienie bezpośrednio do decyzji Komisji Pojednawczej. Propozycja Ministerstwa nie mogła być omówiona, gdyż w międzyczasie część członków Zarządu opuściła posiedzenie i Przewodniczący stwierdzając brak quorum obrady zamknął o godzinie 23—ej m. 30.

Wiadomości bieżące

— Sprostowanie.

W ogłoszeniu I Urzędu Skarbowego pomieszczone w „Rozwoju” z dnia 15 b.m. umieszczono omyłkowo podpis: Kierownik Urzędu: (—) Podmuniński, miało być natomiast: Naczelnik Urzędu (—) Gutowski, co niniejszym prostujemy.

— Uroczysta Akademia ku czci św. pamięci kap. Pogonowskiego.

W dniu 22 o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonii uroczysta akademia ku czci św. pamięci kap. Pogonowskiego.

Związek oficerów rezerwy wojewódzkiego łódzkiego wzywa wszystkich swych członków o wzięcie udziału jaknajliczniejszego.

(pap)

— Łódzki Związek Hallerczyków do generała Hallera.

W dniu dzisiejszym chorągiew łódzka Związku Hallerczyków wysyła depesze do generała broni Józefa Hallera, z okazji jego imienin treści następującej:

„Czigodny Jenerale w dniu Twych imienin składa najserdeczniejsze życzenia wierna i oddana Ci Chorągiew Łódzka.

— Nowa taryfa pocztowa i telegraf.

Od 15 b.m. obowiązuje nowa taryfa pocztowa i telegraficzna; większość opłat została w stosunku do taryfy dotychczasowej podwyższona, niektóre opłaty niższe. List zwykły opłacać się będzie jak dotychczas 15 gr (przy wadze do 20 gram.) i 30 gr (przy wadze od 20 do 250 gram.). List polecony kosztować będzie 45 gr (dotąd 35 gr). Za pospiech (ekspres) opłata nie została zmieniona i wynosić będzie w dalszym ciągu 50 gr (list polecony ekspres kosztować będzie 95 gr). Jeżeli nadawca żąda przy nadaniu poświadczenia odbioru lub poświadczenia wypłaty, opłaca 30 gr (dotychczas 20 gr), za to samo, żądane po nadaniu opłata wynosi 60 gr (dotychczas 40 gr). Z 20 na 30 gr podwyższone zostały opłaty: za nadanie przesyłki za pobraniem lub zleceniem, za nadanie przesyłki poleconej poza godzinami urzędowymi, za zmianę adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki, za reklamację przesyłki pocztowej, za wydanie duplikatu poświadczenia nadania, wreszcie za zniesienie lub zmniejszenie pobrania.

Opłaty za paczki o wyższej wadze zostają oniżone, mianowicie paczki wagi od 10 do 15 kg. opłacać będą zł. 3,50 gr. (zamiast zł. 4) a paczki wagi od 15 do 20 kg. opłacać będą zł. 5 (zamiast zł. 6). Za doręczenie paczek opłaty zostają podniesione: w Warszawie za paczki do 5 kg. 40 gr. (obecnie 20 gr.), do 10 kg.—50 gr. (obecnie 25 gr.) do 15 kg.—18 gr. (obecnie 30 gr.) do 20 kg.—zł. 1 (obecnie 35 gr.) Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę podwyższoną do 40 gr. (z 25 gr.) najwyżej zaś do zł. 8 (z 5 zł.) Pełnomocnictwo dla jednorazowego odbioru przesyłek kosztować będzie 5 gr. dla stałego zaś 1 zł. Przesyłki adresowane poste restante opłacać będą 5 gr. (dotychczas 2 gr.) W taryfie telegraficznej podwyższono opłatę zasadniczą za wyraz — z 8 gr. na 10 gr. za telegramy zwykłe (najmniej 1 zł) i z 24 do 30 gr. za telegramy pilne (najmniej 3 zł.) Takie same stawki opłacać się będą za wyrazy zapłacone odpowiedni. Opłata od wyrazu telegramów prasowych podwyższona została z 4 na 5 gr.

— Nowe linie tramwajowe.

Na posiedzeniu w dniu 17-go bm. Magistrat zatwierdził wniosek delegacji Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich następującej treści:

1) zmieniając projekt budowy nowych linii tramwajowych, które miały być przeprowadzone w latach 1926 i 1927 (§ 5 koncesji), poczynić starania, by już w r. b. rozpoczęte były roboty około linii: a) przez ul. Rokicińska do granic miasta i b) Srebrzyńska, od Cementarnej do Promyka;

2) Poczynić starania, by budowa linii objazdowych na Placu Wolności i przed Dworcem Kaliskim ukończona została w r.b.

— Łódź otrzyma pożyczkę na cele budowlane. Celem ożywienia ruchu budowlanego przy pomocy samorządów, Ministerstwo Skarbu zainicjowała o udzielenie samorządom zaliczek na podatki celem ułatwienia im tym sposobem przystąpienie do najpilniejszych robót inwestycyjnych, co umożliwi również zatrudnienie bezrobotnych.

Zaliczki te skonwertowane w następstwie na kredyt długoterminowy, który będzie częściowo uruchomiony za pomocą państwowego funduszu gospodarczego, utworzonego na mocy ustawy o pożyczce amerykańskiej.

Z tego źródła otrzymują zaliczki przede wszystkim samorządy w województwie łódzkim, gdyż wojewoda Darowski na ostatniej konferencji w Warszawie przedstawił już program celowych robót inwestycyjnych, mających być podjęte przez samorządy w naszym województwie. (pap)

— Ciągnięcie premijówki dolarowej.

Jak się dowiadujemy z tutejszego oddziału Banku Polskiego, w dniu 1 kwietnia br. odbędzie się ciągnięcie premij pożyczki dolarowej. Wylosowane będą następujące premje: 1 premja na 40,000 dolarów, 2 po 8,000 dolarów, 2 po 3,000 dol. 10 po 1,000 dolarów, i 30 po 100 dolarów.

Obligacje pożyczki dolarowej przed ciągnięciem są sprzedawane w tutejszym oddziale Banku Polskiego i PKO. (pap)

— Posiedzenie Sejmiku łódzkiego.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie sejmiku powiatowego i obywateli starostwa, które zaszczyli swą obecnością p. wojewoda Ludwik Darowski.

Cel odwiedzin p. wojewody jest — zbliżenie warstw społeczeństwa łódzkiego z okolicą i nawiązanie ścisłego z nią kontaktu. (pap)

— Udział Łodzi na wystawie miast w Poznaniu.

Jak już komunikowaliśmy, podczas tegorocznych Targów Poznańskich urządzona będzie między innymi przez Związek Miast Polskich — wystawa miast. Łódź reprezentowana będzie bogato na tej wystawie: nad zgromadzeniem i segregacją eksponatów pracuje specjalna komisja, pod przewodnictwem p. prezidenta M. Cynarskiego. Na koszty, związane z urządzeniem na wystawie działu łódzkiego, Magistrat przeznaczył 5.000 zł.

— Otwarcie nowego kina „Reduta”.

W dniu wczorajszym o godzinie 9 wieczór nastąpiło otwarcie nowo-wybudowanego kina przy ulicy Narutowicza 40. (pap)

— Przeciw drożyznie chleba.

Tutejsze Stowarzyszenia Spożywcze starają się uzyskać od rządu długoterminowy kredyt na kupno maszyn potrzebnych do wypieku chleba, albowiem położyc chęć, kres zwrastającej z dnia na dzień drożyznie pieczywa.

Uważamy, że rząd winien przychylnie odnieść się do powyższego planu, gdyż tym sposobem będzie można skutecznie przeciwdziałać drożyznie chleba. (pap)

— Szkoła dla dzieci niedowidzących.

W związku z powziętym przez Wydział Oświaty i Kultury projektem założenia specjalnej szkoły dla dzieci niedowidzących, delegacja Wydziału postanowiła wysłać za granicę (do Berlina, Wiednia i Kopenhagi) 1 lekarza i 1 nauczyciela, którzy — po zaznaniu się z urzędnikami i sposobami nauczania tego rodzaju szkół specjalnych, objeżdżą następnie stanowiska w szkole łódzkiej.

Wniosek powyższy zaakceptowany został przez Magistrat, który przeznaczył odpowiednią sumę na koszty podróży dla wybranych przez Wydział Oświaty i Kultury kandydatów.

— Posiedzenie Rady Społywców w Warszawie.

Dnia 19-go bm. pod przewodnictwem p. ministra Ratajskiego, odbędzie się w Warszawie IV, posiedzenie Rady Społywców, w którym z ramienia Magistratu m. Łodzi weźmie udział p. lawnik J. Myszynski.

— Zaliczki dla urzędników państwowych.

Jak się dowiadujemy z tutejszej kasy Skarbowej Ministerstwo Skarbu ustanowiło normę funduszu, z którego mają być wypłacane funkcjonariuszom państwowym zaliczki na płace w miesiącu bieżącym, oraz w kwietniu, w wysokości 20 proc. uposażenia służbowego za miesiąc marzec br. (pap)

— Nowy cementarz.

Jak się dowiadujemy Magistrat m. Łodzi nosi się z zamiarem urządzenia cementarza na jednym z placów Radogoszcza dla potrzeby tamtejszej dzielnicy. Nie zważając na sprzeciw pewnej części ludności Radogoszcza sprawa ta w niedługim już czasie ma być podobno zrealizowana.

W związku z powyższem odbyła się wczoraj w Magistracie konferencja na ten temat. (L.)

— Wyznaczenie delegatów ze Związku Chrz. Dozorców Domowych.

W dniu wczorajszym zostali wyznaczeni delegaci Związku Chrz. Dozorców Domowych na Komisję Nadzwyczajną, która została zwołana przez Min. Pracy i Op. Społecznej.

Komisja zlikwiduje zatarg, jaki panuje dotychczas między dozorcami, a właścicielami nieruchomości, przyczem ze strony Związku wybrani zostali pp.: Piechołkówna, Jakubowski i inni. (pap)

— Echa napadu bandyckiego na p. Hrabstwie.

Ekspozytura Urzędu Śledczego podaje do wiadomości, że odnośnie do wzmianki w gazetach łódzkich z dnia 9 bm. jakoby policjanci przy ujęciu sprawcy napadu przywłaszczyli sobie pewną sumę

pieniędzy wyjaśnia się, że pieniądze zostały zwrócone paszokodowanymi, zaś ci, w dowód wdzięczności za energiczną działalność niektórych policjantów, przeznaczają dla Stanisława Woźnickiego, posterunkowego IV Komisariatu 250 złotych nagrody dla Marcina Grudnia, posterunkowego IV Komisariatu 200 zł. nagrody, oraz dla Ludwika Szymańskiego, posterunkowego Komendy Miasta 112 zł. 50 gr. nagrody. (pap)

— Raut Gruzińsko-Polski.

W sobotę dn. 21 b.m. o godz. 8—ej wiecz. w sali Filharmonji pod protektoratem J. W. Pana Ludwika Barowskiego, wojewody łódzkiego i Jego Eksceleencji Ks. Biskupa Wincentego Tymienieckiego odbędzie się raut Gruzińsko-Polski, mający na celu zmanifestowanie przyjaźni obydwóch narodów.

Raut, oznaczony programem artystycznym, zapowiada się bardzo ciekawie.

Poza przemówieniami p. prezyd. Cynarskiego, prezesa Fichny i redaktora Kuruliszwilli na całość programu złożą się występy chóru Stow. Śpiew. im. Moniuszki, deklamacje p. Haliny Starskiej, artystki Teatru Miejskiego, śpiew solowy znanej już łódzkiej publiczności młodzieżki śpiewaczki p. Maryli Brzozowskiej, p. Zofji Bączkowskiej i p. Jerzego Bukowieckiego.

Clou wieczoru będą tańce gruzińskie, perskie i tureckie w wykonaniu p. Marji Ambrorowiczówny i p. Achmed—Beya, oraz narodowe tańce polskie w wykonaniu członków Stow. Handl.—Polskich pod kierownictwem balustrza p. Majewskiego.

Przez czas trwania nautu przegrywać będzie orkiestra wojskowa 31 pułk. piech.

Dość należy, iż sala będzie dekorowaną w stylu wschodnim, a dekoracją zajmie się Tow. Rzemiślnicze „Resursa”.

Tak oznaczony program zapewni niewątpliwie rautowi wielkie powodzenie, to też komitet uprasza o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety, które wydaje p. dr—owa Marja Brzozowska, Piotrkowska 55, codziennie od godz. 11 do 1—szej w poł.

— Władysław Pytłasiński wygłosi dwa odczyty o rozwoju fizycznym.

Dożenia w kierunku rozwoju mięśniowego oraz podniesienia sprawności fizycznej młodzieży rzemieślniczej zaczynała i u nas przybierać formy konkretne. Dwie instytucje znane z dążności swych i zabiegów około podniesienia oświaty i kultury wśród młodzieży pracującej, a mianowicie Resursą Rzemieślniczą i Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich zaprosiły p. Władysława Pytłasińskiego, byłego szampiona wszechświatowej sławy w walce zapasniczej, nestora sportu atletycznego, obecnie wykładowcy działu fizycznego w Głównej Szkole Politechniki Państwowej w Warszawie, oraz założyciela i prezesa Polskiego Towarzystwa Atletycznego, do wygłoszenia odczytów o rozwoju fizycznym młodzieży pracującej.

Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 22 marca, o godz. 3—ej po poł. w sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego, a drugi — poniedziałek, dnia 23 marca, o godz. 7—ej wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przelazd Nr. 34.

Ze względu na osobę prelegenta, bardzo doniosły temat oraz na to, że poszczególne punkty tematu demonstrowane będą przez umyślnie w tym celu przybyłych uczniów prelegenta, członków Polskiego Towarzystwa Atletycznego, odczyt ten wzbudził wśród społeczeństwa łódzkiego zrozumiałe zainteresowanie.

Wypadki i kradzieże

— Samobójstwo narzeczonego trzech siostr.

Przy ulicy Ogrodowej 26, mieszkała trzy siostry Kowalskie, które pracują w fabryce Poznańskiego. Do siostr tych przychodził niejaki Makowski lat 33, który od 14 lat dzień w dzień odwiedzał trzy siostry.

Makowski, człowiek bogaty nie mógł widocznie zdecydować się na wybór narzeczonej z pośród grona trzech nadobnych pań i w dniu onegdajszym popełnił w mieszkaniu swych wybranek samobójstwo.

Denat korzystając z nieobecności Kowalskich w domu, zdjął ze ściany lustro i usiłował powiesić się na haku podtrzymujące zwierciadło.

Wędnak hak nie wytrzymał ciężaru denata i wyrwał się ze ściany. Nieodstraszony tym omenem Makowski przewiesił sznur przez drzwi i po chwili zawisł w powietrzu.

Przyjęcie gości jugosłowiańskich w Łodzi.

Dnia 17-go b.m. w lokalu Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego, odbyło się posiedzenie Komitetu honorowego przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej. Obecni byli pp. w zastępstwie wojewody nacelnik Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego — Tułeczki prezes Izby Skarbowej — Towarnicki, prezes Sądu Okręgowego Kamiński, dyr. Oddziału Banku Państwa w Łodzi Czerniecki, nadinspektor Wróblewski, Komisarz Rządu na m. Łódź Izzycki, wniocy inż. Folkierski, Hajkowski i szereg innych wybitnych osobistości, ogółem w liczbie dwudziestu kilku osób.

Po dyskusji ustalono program przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej, który przedstawia się następująco:

24 marca 1. 10,15 a) przywitania na dworcu Kaliskim przez orkiestrę, która wykona hymn narodowy jugosłowiański i polski; b) przemówienie pa na prezydenta Cynarskiego c) przemówienie przed

stawicieli towarzystw śpiewaczych pp. Michałowski, Wolczyński; d) przemówienie przedstawiciela komitetu organizacyjnego, e) odjazd autami na kwatery, 2. 15 godz. odjazd na obiad, 3. od 15 do 17 od czytł gości jugosłowiańskich, 4. 20 godzina — bankiet, wydany przez Zarząd Miasta, 25 marca. 7 godz. wyjazd z kwatery na śniadanie, 10,30 zwiedzenie fabryk czterema grupami: Widzowska Manufaktura, Scheibler, Poznański, Geyer. 14 do 15,30 obiad, 15,30 do 18 wycieczka autami po mieście, 18 do 19 kolacja 20,30 koncert, 26 marca śniadanie 9 godzina wyjazd tramwajami do Pabjanic lub do Zgierza i zwiedzenie fabryk ewentualnie 9 godz. śniadanie 10 godz. zwiedzenie fabryk Bennicha, Leonhardta, Barcińskiego, Schweikerta, Wolfsona poszczególnymi grupami, 13 godz. do 14,30 obiad, 14,30 do 15,30 zwiedzanie Galerji Sztuki, 15,30 do 17 pobyt na kwatery lub zwiedzenie miasta pieszo, 17 godz. do 19 koncert 19,30 do 20,30 kolacja 20,30 odjazd na kwatery, pobyt etc. 21,30 odjazd na stację Kaliską.

Straszny dramat rodziny oficerskiej.

PORUCZNIK ARTYLERJI ZASTRZELIŁ ŻONĘ POCZEM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE

W dniu wczorajszym rano w mieszkaniu porucznika 4 pułku artylerji ciężkiej Leona Witkowskiego przy ul. Konstantynowskiej Nr. 72 rozegrał się krwawy dramat. Porucznik Witkowski, z niewyjaśnionych do tad powodów, wystrzelał z rewolweru pozbawił życia swą żonę następnie skierowałszy mordercze narzędzie ku sobie strzelił — raniac się śmiertelnie w skroń.

Jeszcze o godzinie 7—ej rano nic nie zapowiadało tragedji — laka w niespełna godzinie stała się już dokonana. O siódmej właśnie godzinie ordynans porucznika Witkowskiego opuścił mieszkanie aby udać się do miasta po zakupy, pozostawiając małżeństwo pogrążone w głębokim śnie.

Powróciwszy do mieszkania na kilka minut przed godziną ósmą zamrtniał z przerażenia nad obrazem jaki przedstawił się jego oczom.

Na łóżku ściskając kurczowo w reku rewolwer leżał zalany krwią porucznik Witkowski wydając ze siebie straszne jęki, na drugim natomiast łóżku zimne już zwłoki żony porucznika z przestrzeloną skronią.

Na miejsce straszego wypadku przybyła policja, żandarmerja wojskowa oraz władze sądowo-śledcze. Przyczyn zabójstwa i samobójstwa narazie ustalić się nie dało, atoli istnieje przypuszczenie, że z samego rana kiedy porucznik Witkowski ubierał się aby pójść do biura, pomiędzy nim a żoną wywiązała się sprzeczka a następnie kłótnia podczas której porucznik Witkowski w stanie nał wyższego podniecenia strzelił do żony poczem strzelił do siebie.

Niewątpliwie bliższe powody wyjaśni energicznie przeprowadzane śledztwo. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon żony porucznika u niego natomiast ciężką ranę postrzałową głowy. Samobójce w stanie ciężkim pogotowie przewiozło do szpitala miejskiego Sw. Józefa przy ulcy Drewnowskiej Nr. 75.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że porucznik Witkowski o godz. 10 m. 20 wieczorem po strasznych cierpieniach zakończył życie.

J. U.

Przybyły na miejsce władze policyjne zabezpieczyły trupa. (pap)

— Falszywe pieniądze.

W dniu wczorajszym znowu zostało przytrzymanych kilku osobników za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywych banknotów.

Niejaki Stefanem Sadowskim załapał się troskliwie posterunkowy za puszczenie w obieg fałszywej pięciozłotówki. Podobny los spotkał Sobczyńskiego Adama zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 166, którego sprowadził do komisariatu policji posterunkowy za usiłowanie pozbycia się fałszywej 50 groszówki.

Zaś pan Schwarc Moszek dostanie się prawdopodobnie dopiero za to samo do aresztu, gdyż niejaki Sierociński Karol, zamieszkały przy ul. Gliniańskiej 14 złożył w komisariacie fałszywy banknot 5 zł. złotowy, który od Schwarc otrzymał. (L.)

Teatr i sztuka.

— Teatr Popularny.

Dziś w czwartek, dn. 19-go b.m. po cenach zniżonych do połowy tj. od 50 gr. do 1,50—, „Azya Tuhan-beyowicz“ przeróbka z trylogji H. Sienkiewicza. W roli tytułowej p. J. Filarski.

Jutro tj. w piątek dn. 20-go b.m. po cenach zniżonych (od 50 gr. do 1,50) „Azya Tuhan-beyowicz“.

— Teatr Miejski.

Dziś po cenach zniżonych kapi-talna humoreska K. Wroczyńskiego i B. W. nawera „Miss Mary“.

Jutro po cenach zniżonych zżeszeniowych znakomita komedia Caillaveta i Fiersa „Miłość czuwa“. W sobotę popołudniu „Miss

Mary“, wieczorem premiera świetnej tryskającej humorem i porwującej szalonym tempem komedji A. S. oira i S. Reva „Gdy kobieta zapagnie“ z pp. Morska, Lapińska, Jerzmanowska, Krotkem, Dębiczem, Magnuszewskim, Szubertem w rolach głównych. Dalsza obsada tworzą pp. Szczesna: Krell i Przerowski, Reżyseruje p. Maven.

— Koncert Bronisława Hubermana.

Genialny skrzypek Bronisław Huberman po wielkich triumfach w Ameryce przybywa do Polski i wystąpi w Łodzi raz jeden na 10-tym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów. Nazwisko Hubermana samo mówi za siebie i bynajmniej nie wymaga żadnej reklamy, a jak twierdzi Jednogłośnie prasa całego świata, arcyw mistrzowska gra tego fenomenalnego artysty wznosi się ku tym niebotycznym szczytom sztuki, gdzie słowa krytyka stała się tylko pustym frazesem, albo wiem nie są w stanie wyrazić tej potęgi artystycznej ani tego wprost oszalamiającego wrażenia, jakie wywiera na słuchaczach gra Bronisława Hubermana, tego bodaj dziś największego geniusza gry skrzypcowej.

— Komitet Ochrony III

(r) urządza dorocznym zzwczajem — dn. 18 kwietnia „Wieczór wiosenny“ i znacząca sobie — rendez-vous z całą elitą łódzkiego towarzystwa na tmże wieczorze.

KACIK GRAFOMANSKI.

O bezimiennych autorach.

Prawie na całym świecie uznano, że angielskie przysłowie „Czas — to pieniądz“ zawiera w sobie bardzo rozsądną i głęboką myśl, nie przesadzając więc zbyt, gdy powiem, że ci, którzy zabierają nam drogi czas, są podobni do tych, którzy „zamiastem“ jest oddzieranie błędnich i pieniędzy.

kosztowności i t.p.

Do tych dręczycieli rodzaju ludzkiego należą... w pierwszym rzędzie zaliczyć i tych, którzy z uporem, godnym lepszej sprawy, wmawiają w ludzi swój talent i każą im w niego wierzyć.

Najgorszą jest rzeczą, gdy taki „literata“ z hojnej łaski ma możliwość umieszczania „poronionych plodów swego ubogiego ducha“ w jakimś piśmie, bo wtedy czytelnicy co pewien czas są obdarzani świeżą porcją poezji, zatytułowaną dajmy na to:

„Mam-ma i Córeczki“, i przynoszą w swej bezirreści łamańce stylistyczne - językowe w rodzaju:

Piękne główki ala paż, Złotych włosów jaśń, Rozkożnych dekoltów tyle, Jak dwa motyle — Wszystko przy mamie zostało. Aż serce nie krajało. Patrząc na tę paki z róż, Którym „karnawału“ nie wróci nikt już...

Po przeczytaniu takiego „utworu“ (raczej otworu, bo w nim nie niema) człowiek mimowoli zastanawia się nad tem, komu współczuć: czy autorowi czy czytelnikom, którzy taki wiersz czytali; zmarnowawszy trochę czasu, a nie wzrastając nie otrzymawszy.

Gdyby tak co nie dał Boże, istniały na świecie tylko takie poezje jak „Mam-ma“; to szczęśliwym mógłby się czuć tylko ten człowiek, któryby czytać nie umiał.

Ponieważ jednak nie nastaną nigdy „złote czasy“ dla „Mam-ma“owskich poezji, bezirreenny autor wyżej wymienionego „arcydzieła kunsztu grafomańskiego“ nie potrzebuje się więcej „głowieć“, a tylko, spoczawszy na laurach, czytać to, co sam napisał i dedykowany „pogromcy rytmu i sensu“ wiersz mojej własnej konstrukcji:

Jeśli uznania dla poezji
Słych własnych kiedy chcesz.

Niech one w sobie zawierają
Prócz rymów i sensu też!...

Usa.

Harcerstwo jako czynnik propagandy polskiej w Anglii.

W jednym z ostatnich numerów „The Scout“, oficjalnego organu skautów angielskich, ukazał się artykuł gen. R. Baden-Powella, twórcy organizacji i naczelnego skauta, poświęcony Polsce i harcerstwu polskiemu.

Wspomniawszy o swoich poprzednich artykułach na temat odwagi polskich harcerzy, zwraca się gen. Baden-Powell do czytelników „The Scout“ temi słowami: „Wielu z was widziało polskich skautów w Kopenhadze i mogło stwierdzić, jak to są mili i dzielni chłopcy, niniejsze zaś opowiadanie powiem wam, co oni mogliby zrobić — i co zrobili dla swojej ojczyzny, gdy ta ostatnia zażądała od nich spełnienia obowiązku.

„Po wojnie europejskiej Polska prowadziła inną wolną, może nawet straszniejszą od pierwszej. W roku 1920 rosyjscy bolszewicy wyteżawszy wszystkie swoje siły, zajęli więcej niż połowę Polski. Jak wiemy, Polska właśnie na krótko przedtem odzyskała swą wolność i niepodległość. To też wojna ta była dla niej tem cięższa i niebezpieczniejsza. Gdyby bolszewicy byli pokonali Polskę, miałby oni otwartą drogę do Europy, gdyż Polska jest murem, który broni Europę od wschodu. Bolszewicy niszczyli wszystko, byli oni wyrafinowani okrutnie i bezlitośnie.

Cały naród polski chwycił za oręż w obronie swojego kraju. Nie tylko dorośli me-

czyźni, ale także kobiety i mali chłopcy“.

Tu następuje szereg opisów mełwa polskiego żołnierza-harcera. Jeżeli zestawimy ten wstęp, nacechowany sympatją i zrozumieniem politycznej roli Polski z artykułami ukazującymi się w ostatniej dobie w angielskiej prasie liberalnej i socjalistycznej, zawierającymi zaś ostre docinki i mało poważne porównania oraz tendencyjne wiadomości o Polsce, to z radością możemy stwierdzić, że posiadamy w Anglii odłam prasy specjalnej, mianowicie młodzież skautowej, zyczącej i szczerze odnoszącej się do Polski. Niewątpliwie znaczenie pism skautowych nie możemy porównywać z wpływem najwybitniejszych pism angielskich. Z drugiej strony jednak nie możemy lekceważyć wielkiej wagi pisma organizacji skautowej, obejmującej pół miliona młodzieży rozchodzącej się po całym imperium brytyjskim.

HUMOR BOLSZEWICKI.

Czeka skazała na rozstrzelanie Rosjanina. Żyda i Ormianina. Przed kaźnią obiecała spełnić ich ostatnie życzenia Rosjanin zażądał rozmowy z popem, żyd zaprzagnął świeżych malin.

— Skąd dostać można obecnie malin. Przecież mamy dopiero grudzień.

— Nic nie szkodzi — odpowiedział żyd — mogę poczekać.

Ormianin poprosił, aby przyjęto go do partii komunistycznej.

— W jakim celu? To nic nie pomoże, i tak wyrok zostanie wykonany.

— Wiem o tem, lecz lepiej, aby rozstrzelano „mierzawca“, niż porządne człowieka.

BENZYNE

lekka samochodowa

z Państwowych Zakładów „POLMIN“ poleca ze składu

„ELIBOR“ Sp. Akc. Ł. J. Eorkowski

Siedz.: Piotrkowska 48, tel. 84.

Skład: Kilińskiego 70, tel. 172 i 173

UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krawiec i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich. Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjmy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podł. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: Przejazd No. 14 II p., front.

569


Z poważaniem
Jan Kotubiński.

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, sypialnie, dętowe orzechowe i innych gatunków. Tanicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wyściełane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie.

A. W. Sierakowiak, bródz, Rzgowska 4



„Szwajcarskie porzkie ziola“
(z kogutkiem)
znakomicie usuwają tankcje organów trawienia.
Idealny, naturalny środek przy chorobach zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne

ROWERY

zagraniczne i krajowe i częc do takich posiada na składzie:

B-cia Krzemińscy

Piotrkowska 178.

Uwaga: Duży wybór 780 Uwaga: Duży wybór

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 16. III r. Dla dzieci i młodzieży

Rabusie morza, 2 cz. Film naukowy. Dzień małego psa tnika 1 cz. Wyrób żelaza. 2 cz. Jim i Jack, ożentelmeni bezrobotni... 2 akty zyciowcy gorczyzy.)

Dla dorosłych Anna Karenina

Dramat na tie pow. L. Tolstoj

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 7-ej dla dorosłych o g. 6,30 18,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 25 gr., 11 50 gr. 11 10 gr. dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

Poszukuje się spólnika

z gotówką do part-u w Z. II-skiej Wojny przy brawrze Zwa- cać się do ogrodnika koprow- skiego 78-2

II URZĄD SKARBOWY
PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI.

Łódź, dnia 7.3 1925 r.

Ogłoszenie

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zadanych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, zajętej u niżej wyszczególnionego dłużnika dnia 26-go marca 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu:

Komorowski Edward, Narutowicza 36: fortepian - różne wódki i wina w ilości 882 butelek.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionego dłużnika na miejscu licytacji.

785 Kierownik Urzędu: (—) Podmuniński.

Posiadam koncesję na skład wódek i poszukuję spółnika. Oferty w adm. pod „I. H.“

786

Potrzebni calopoy

z kaucją 50 Zł. do ulicznego czyszczenia obuwia. Zarobek dobry. Zgłoszenia: Taszycki Piotrkowska 80. 770

Toruń!

Sklep rozmaitości bezkonkurencyjny, z urządzeniem, towarami i meblami z 3 pokoi sprzedam wraz z za 7000 Zł. Toruń, M. C. Wiewcz 126 Ostrowski. 776

Plac

80x90 w Joljanowie przy przyst. tramwajowym do sprzedania. Wiadomość: Napiórkowska 140 4k, m. 8. 714-

Po ospię

śladu usuwam w krótkim czasie, również krosty i przyszc. Wiadomość: Piotrkowska 116, m. 12. 794-1

Ostrzegam

przed kupnem sklepa rzeźniczego przy ul. 6-go Sierpnia 56, ponieważ połowa urzędowa należy do spółki. Łacew 787-1

Sklep

przy ul. Piotrkowskiej w ruchliwym punkcie z dwoma pokojami, 2 wejścia, nadaje się na każdy interes. Poszukuję współnika chrześcijanina z kilkoma tysiącami złotych celem poprowadzenia jakiego interesu. Oferty pod „Solidność“. 776

Meble!

stół, biurka, otomana, no wywalnia okazynie tanio do sprzedania w stolarni. Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 784

Sklep

kolonialno-spożywczy z całym urządzeniem i towarami w dobrym punkcie, z elektrycznym oświetleniem z powodu wyjazdu od zaraz do sprzedania; własna domość; ul. Rzgowska 95, w plekarni. 762-3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecza

Piotrkowska 144 róg, Ewa Gielicka 2. Godz przyjęć od 9-2 16-8. dla pań 5-6

Telefon 29-45 704

2 Zł.

KTO CHCE fotografować się

tanio i dobrze niech spieszy do

Zjednoczonych Fotografów Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza 13 (daw. Dzieina) tel. 25-00.

3 szt.

Pocztówek

cała figura

2 Zł.

Portret

z natury cała figura

8 Zł.

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 rano do 7 w.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzieina) telef. 25-00.

2 Zł.

2 Zł.

KINO

Dom Ludowy

ul. Przejazd 34

Dzisiaj następnym

PASZKA z PARYŻA

dramat w 6 aktach.

Ceny miejsc: I m. 1 Zł., II m. 85 gr., III m. 70 gr. 766

Zawodowa Szkoła kroju, szycia i robót ręcznych A. Kopydłowskiej, Piotrkowska 154

Zapisy uczennic od 10-1 i od 5-6. Szkoła wydaje świadectwa
Dla niezamożnych uczennic nauka robót ręcznych i szycia
bielizny za 10 Zł. miesięcznie. 792

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkukrotnym użyciu
Cold creamu toaletowego

- lub -

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”
Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko
biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszy-
stkich aptekach i składach aptecznych. 95

Fotografujecie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier
A. PIOTROWSKI
Plac Wolności Nr 6. 647

3 pocztówki cała figura 2 Złote. 1 Foto-portret,
duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonują znany operator
p. F. Buchner

b. właśc. **f. J. Tyraspolski**

A Upiększacie Wasze pokoje!
Na wypłatę i Firanki pla-
szowe, obrusy, kapy, koldry wa-
towe, serwety, białe, gobeliny
we sukienne, purpur, materia-
cove. Leon Rubaszkin. Kiliń-
skiego 44. 692-9

Włóż 2,000 Zł do jakiegokol-
wiek interesu jako spółnik
albo też pożyczę wżamian za
posadę. Oferty do niniejszego
pisma pod „Z. B.” 821-2

Poszukuję dzierżawy piekarni
w Łodzi lub na prowincji. Of-
erty do Rozwoju pod „Gotów-
ka”. 820-1

W Bydgoszczy ośmiejm na ca-
łe lato 2 pokoje. Centrum
miasta. Oferty pod „Letnisko”
do Rozwoju. 822-3

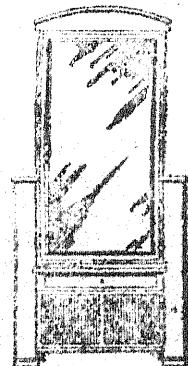
Przyjmę przyzwoitą kobietę na
mieszkanie. Wólczańska 179
m. 27, Łazegorkiewicz. Dowie-
dzić się można wieczorem od
godz. 7. 816-2

Panienci z szyciem przyjmę
i posadę do dzieci. Oferty do
Rozwoju pod „Praca”. 818-3

Młoda panienci z 6 kl. wyk-
ształceniem poszukuje posa-
dy kasjerki lub ekspedjentki.
Świadectwa i solidna gwaran-
cja. Łaskawe oferty do admini-
stracji pod „Energiczna”. 814-2

Agent dobrze zaprowadzony w
handlach delkatesow i ko-
lonjalny spożywczych potrzeb-
ny od zaraz. Kaucja i referen-
cje wymagane. Oferty: Szarzy-
na pocztowa 103. 813-2

Młoda, zdolna, energiczna ka-
sierka i butelkowa z 5 letni
praktyką i dobrą swiadectwa-
mi poszukuje posady, ewent. na
wyjazd. Oferty do Rozwoju
pod „J. H.” 812-1



LUSTRA

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszel-
kie rozmiary i tony, ramy własnego wy-
roba, solidnej roboty. Toalety najnow-
szych rysunków.

Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5
Złoty tygodniowo.

Targi Rzemieśnicze

Al. Kościuszki, 73.

Znana z przed wojny najlepsza pracownia kostjumów i płaszczy damskich K. Drabikowskiego

obecnie ul. Karola 20, m. 11.

Poleca na nadchodzący sezon wiosenny kostiumy i płasz-
cze damskie z własnych i powierzonych materiałów w wykonaniu
pierwszorzędnym. **Najwiecez modele już nadeszły.**

W awżgledzeniu obecnej sytuacji ewentualnie spłata ra-
tami. 716-4

Krawcowa poszukuje szycia w
prywatnym domu. Oferty do
Rozwoju dla „M. K.” 809-1

Na wypłatę i Gabardina, bosu-
ny, popeliny, kamgarny, sze-
wioty, piękne, wełniane kral-
ryps. Nie odkładajcie na osta-
nie dni! Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. 802-19

Na wypłatę i Damskie miesz-
koszule panczoczny, skarpe-
tki, reformy krawaty, swetry,
chusteczki. Nie odkładajcie na
ostatnie dni! Leon Rubaszkin,
Kilińskiego 44. 800-19

Na wypłatę i Białe towary, ze-
nity, satyny kretony, masłiny
batysty, trykotina, etawiny, hot-
te. Nie odkładajcie na ostatnie
dni! Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. 801-19

Sklep tytoniowy w dobrym
punkcie z powodu choroby
wydzierżawie na bardzo do-
godnych warunkach lub sprze-
żam. Oferty do Rozwoju sub
„Tytoni” 805-2

Potrzebni krawcy do damskiej
roboty. Wiadomość: Karo-
la 20, m. 11. 806-1

Kuszerka Dramatowa, Piotrk-
owska 221. 807-16

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty. Rosen.
Piotrkowska 83. 779-2

Sprzedam sklep i pokój z ku-
chnią. Słoneczny, dobrze pro-
sperujący. egz. 15 lat. Przejazd
49. Głowacki. 788-3

Biaroko, kredens, stół, krzesła,
otomane szafę, łóżka z ma-
teracami sprzed m. tanio. Ka-
rola 10, m. 6. 808-5

10 morgowe gospodarstwo w
pow. Gostynińskim w po-
bliżu lasu z zabudowaniem do
sprzedania. wiadomość: Kiliń-
skiego 201, m. 4. 807-1

Okazyjnie sprzedam dwa 16-
żka z materacami, 8 krzesel
oraz szafę do książek. Kiliń-
kowska 154 - 9, II piętro.
783-1

Kupię naty domica z wólcem
i mieszkanem. Oferty skła-
dać do Rozwoju z podaniem
ceny pod „T. P.” 799-2

Sprzedam sklep z mieszkaniem
Fabryczna 2. Wiadomość od
4-7. 805-1

Sprzedam sklep rzeźniczy z
warzstaniem i urządzeniem
6-go Sierpnia 56. 804-1

Sklep rzeźniczy do sprzedania
Zgierz, Przybyłów 27, St.
Pruski. 815-5

Maszyny do szycia, kredens
kuchenny, łóżka żelazne, pa-
rawnik wyjeżdżając sprzedam
za bezcen. Przejazd 24, m. 1.
817-2

Dom miurowany, nowy o 9 mie-
szkaniach w okolicy Łowic-
cza sprzedam lub zamienię na
dom mniejszy w Łodzi. Miedzia
na 9, Burchart. 811-1

Sprzedaję sklep z urządzeniem
sklepowym, pokój z kuchnią
i wszelkimi wygodami, nadają-
cy się na wszystko. Konstanc-
jowska 57, Trochimow. 810-2

Różne:

Potrzebny chłopiec do zakładu
rymarskiego. Jajusza 21
819

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr w tekście 20 gr, za tekstem 25 gr; z wczajna 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr, komunikaty 4 gr w
wiersz milimetrów lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 10 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 40 wyrazów
wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyden-
sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do 30 godz. 4-aj 95
4-aj 50 proc. Za terminowe wychodzenia ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każde nowa podwyżka zobowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-
niego sawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. /amkowa.

Redaktor naczelny i wydawca: mgr. T. Czajewski. Adres: ul. Łowicka 24. Telefon: 716-4.